

Nadciśnienie tętnicze tematem III Spaceru dla Zdrowia w Białymstoku – podali organizatorzy **str. 2**



FOT. UMB

Bitnicy, gitowcy, szalikowcy. Hipisi, punki, metalowcy. Subkultura młodzieżowa w PRL były solą w oku ówczesnej władzy **str. 9-12**

POD PARAGRAFEM

Kurier Poranny

Czwartek
19.03.2026

www.poranny.pl

Nr. 54 (10702)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Przejście graniczne w Kuźnicy zostanie przebudowane do końca roku. Jest na to 18 mln zł **str. 3**



Niesamowite Maszyny wybrane. Uczniowie rywalizowali o indeksy na PB i nagrody pieniężne **str. 4**

Rozstrzygnięto konkurs na koncepcję pomnika Ryszarda Kaczorowskiego **str. 3**

Nr ISSN 0866-9511

Nr indeksu 350354



FOT. W. WODKIELEWICZ

PREMIERA
„Rzadkie gatunki” (Rare Species) to najnowsza propozycja Białostockiego Teatru Lalek. Premiera sztuki inspirowanej twórczością Stanisława Lema w sobotę **str. 4**

Z POLICJI

Balony z kontrabandą w Białymstoku

Wczoraj rano na jednej z posesji przy ul. Gajowej w Białymstoku wylądowały balony meteorologiczne z podczepionymi pakunkami. Jak poinformowała Katarzyna Zdaniowicz, rzeczniczka prasowa podlaskich pograniczników, w ładunku znajdowało się 4500 paczek papierosów o wartości ponad 92 tys. zł.

Pracownicy firmy, na której terenie wylądowały balony, zawiadomili policję. Na miejscu natychmiast pojawili się białostoccy policjanci wraz ze służbami celno-skarbowymi, którzy zabezpieczyli teren i sprawdzili zawartość pakunków. Balony zostały unieszkodliwione.

Funkcjonariusze apelują do mieszkańców o zachowanie szczególnej ostrożności.

– Widzisz podejrzany pakunek lub balon z ładunkiem? Nie pod-

chodź, nie dotykaj. Zadzwoń na numer alarmowy 112 – przestrzega Tomasz Krupa, rzecznik podlaskiej policji.

Podobne ładunki były już znajdowane w innych miejscach województwa podlaskiego. Przemysłowcy wykorzystują balony meteorologiczne do przemytu białoruskich papierosów do Polski, często umieszczając paczki w trudno dostępnych miejscach.

W związku z konfliktem na Ukrainie oraz przypadkami dronów wkraczających w polską przestrzeń powietrzną, każda paczka przyczepiona do balonu meteorologicznego może stanowić potencjalne zagrożenie. Funkcjonariusze podkreślają, że nawet jeśli zawartość wygląda na niegroźną, nie należy jej samodzielnie dotykać ani przenosić. (AD)

Z POLICJI ZAJŚCIE ZOSTAŁO ZAREJESTROWANE NA MONITORINGU

Opluł ołtarz i rzucił krzyżem w kościele. 33-latek usłyszał zarzuty

Białystok
Adrian Kuźmiuk, PAP

O obrazę uczuć religijnych podejrzany jest 33-letni mężczyzna, który – co wynika z nagrań monitoringu – w kościele na os. Wysoki Stoczek w Białymstoku m.in. pluł na ołtarz, a leżący na nim krzyż rzucił w kierunku tabernakulum. Na podstawie nagrań rozpoznał go dzielnicowy.

Sprawę policjantom zgłosił proboszcz tej parafii. Poinformował funkcjonariuszy, że jeden z wikariuszy zobaczył na monitoringu, który jest zainstalowany w kościele, iż w ciągu dnia – gdy świątynia była pusta – wszedł do niej, dziwnie zachowujący się mężczyzna w kapturze na głowie.

– Mężczyzna ten podszedł do ołtarza, zaczął wymachiwać rękoma i wykrzykiwał w kierunku obrazu „Ostatniej Wieczerzy”. Po chwili opluł leżący na ołtarzu obrus, ale też wziął leżący na ołtarzu krzyż i rzucił nim w tabernakulum. Po tym, szybkim krokiem wyszedł z kościoła, rozsypując leżące przy drzwiach ulotki – poinformowała wczoraj podkom. Malwina Trochimczuk, oficer prasowy z Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku.

Zgłaszający ksiądz dodał, że to nie było pierwsze takie zdarzenie. Jak się okazało, do podobnych dochodziło od września do grudnia ubiegłego roku. Wówczas ten sam mężczyzna, mając kaptur na głowie, wchodził do kościoła i zachowywał się w bardzo podobny sposób. Podchodził do ołtarza, gestykułował w kierunku obrazu oraz pluł na ołtarz. Mężczy-



FOT. KWP BIAŁYSTOK

Rozpoznany dzięki nagraniu z kościelnego monitoringu mężczyzna usłyszał dwa zarzuty obrazy uczuć religijnych

zna zostawiał także w różnych miejscach odręczne pisane listy pełne nienawiści skierowane do Boga i Kościoła. Proboszcz myślał, że sytuacja się uspokoi, jednak gdy zachowanie mężczyzny zrobiło się agresywne, postanowił zgłosić sprawę policjantom. Sprawą zajęli się funkcjonariusze z białostockiej „dwójki”.

– Dzielnicowy rozpoznał mężczyznę na podstawie nagrania z kościelnego monitoringu. Okazał się nim 33-letni białostoczanin. Został zatrzymany w miejscu zamieszkania i trafił do policyjnego aresztu. Usłyszał dwa zarzuty obrazy uczuć religijnych. Za to przestępstwo grozi kara do 2 lat pozbawienia wolności – dodaje Malwina Trochimczuk.

W ubiegłym roku umorzeniem przez sąd zakończyła się podobna

sprawa, dotycząca 42-latkę oskarżonego o obrazę uczuć religijnych i znieważenie przedmiotów czci religijnej. Sąd oparł się na opinii biegłych badających stan zdrowia tego mężczyzny; utajnił jednak informacje, biegły jakiej specjalności medycznej przygotowywał opinię.

Sąd zajmował się zarzutami z dwóch aktów oskarżenia, dotyczących tego samego, 42-letniego mężczyzny. Śledczy zarzucali mu obrazę uczuć religijnych i znieważenie przedmiotów czci religijnej. Było to kilkukrotne zniszczenie krzyży i przydrożnej kapliczki z figurą Matki Boskiej w podbiałostockiej gminie Choroszcz oraz obraza uczuć religijnych i znieważenie miejsca kultu; w tym wypadku chodziło o bazylikę archikatedralną w Białymstoku.

Jutro w naszej gazecie PULS

● Zetki boją się wojny. 70 proc. młodych ludzi obawia się konfliktu zbrojnego ● Co się dzieje w polskim rolnictwie?

Zamów prenumeratę

Kurier Poranny
Gazeta Współczesna ☎ 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

Szkatułka i kartka z życzeniami eksponatem miesiąca Muzeum Sybiru

Historia
opr. red

Życzenia noworoczne od Jana Kozłowskiego dla Jadwigi i Czesławy Urban (ZSRS, 1953 r.) oraz szkatułka Czesławy Urban otrzymana od Jana Kozłowskiego (ZSRS, 1957 r.) to pamiątki, które przez miesiąc można oglądać w Muzeum Pamięci Sybiru w ramach cyklu „Eksponat miesiąca”.

Do zbiorów Muzeum Pamięci Sybiru trafia każdego roku wiele eksponatów. Nie wszystkie mogą być od razu prezentowane na wystawie stałej, dlatego cykl „Eksponat miesiąca” pozwala wydobyć je z magazynów, wyeksponować w przestrzeni muzealnej i opowiedzieć za ich pośrednictwem trudne, ale ważne historie.

W marcu „Eksponatem miesiąca” są wyjątkowe pamiątki Czesławy Bułkowskiej: drewniana szkatułka oraz kartka z życzeniami noworocznymi.

Czesława Bułkowska z domu Urban urodziła się w 1940 roku

na Wileńszczyźnie. W 1949 lub 1950 roku wraz z matką została deportowana na Wschód i trafiła do Baszkirskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Socjalistycznej. Po kilku latach zesłania, po śmierci Stalina, Czesława i Jadwiga mogły opuścić Baszkirię. W 1956 r. dotarły do Polski, do rodziny w Giżycku. Według przekazów szkatułka i kartkę z życzeniami przesłał im Jan Kozłowski, krewny deportowany wraz z nimi.

W dorosłym życiu Czesława Bułkowska pracowała jako księgowa. Przez wiele lat była aktywnie zaangażowana w działalność białostockiego oddziału Związku Sybiraków. Zmarła w kwietniu 2023 roku.

Jak wspomina wnuczka, Kamila Bułkowska, decyzja o przekazaniu pamiątek do muzeum była dla rodziny trudna i długo dyskutowana: - Szkatułka zawsze stała w centralnym miejscu domu babci. Ważniejsza niż telewizor. W szklanej gablocie, jak w muzeum. Nie wolno nam było jej dotykać - była świętością. Nigdy jej nie dotknęłam.



Rodzina Bułkowskich, szanując wolę pani Czesławy, zdecydowała, że Muzeum Pamięci Sybiru będzie najlepszym miejscem dla tych pamiątek

„Ciśnij na wiosnę!”, czyli Spacer dla Zdrowia po raz trzeci

Białystok
Magda Ciasnowska, PAP

Co dziesiąty 18-latek w Polsce ma nadciśnienie tętnicze - alarmują lekarze i podkreślają, że regularna aktywność fizyczna i zdrowe nawyki wprowadzone od młodych lat mogą temu zapobiegać. Będzie o tym mowa w piątek w Białymstoku na III Spacerze dla Zdrowia - zapowiedzieli wczoraj organizatorzy.

Już 20 marca uczniowie białostockich szkół wezmą udział w III Spacerze dla Zdrowia. Wydarzenie połączy aktywność fizyczną z edukacją prozdrowotną.

- Zapraszamy wszystkich, ale szczególnie osoby młode. Bo to jest ten moment, kiedy warto generować dobre nawyki. Kiedy warto przyzwyczaić się do regularnej aktywności fizycznej. Jest ona najtańszym, najbardziej skutecznym lekiem w zapobieganiu chorobom związanym ze stylem życia - mówi prof. Karol Kamiński, prorektor ds. medycyny prewencyjnej i otwartej nauki Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

Tym razem spacerujący będą maszerować pod hasłem „Ciśnij na wiosnę!”. Organizatorzy chcą zwrócić uwagę na problem, jakim jest nadciśnienie tętnicze. Jak podkreślają eksperci, to choroba powszechna i wbrew pozorom dotyczy nie tylko osób starszych. - Nadciśnienie tętnicze wśród dzieci



Sportową część wydarzenia poprowadzi Gabriel Piotrowski, tancerz oraz promotor zdrowego stylu życia

i młodych dorosłych przez ostatnie dwudziestolecie wzrosło dwukrotnie. Dlaczego tak się dzieje? Chodzi o styl życia - brak aktywności fizycznej, złą dietę i złe nawyki żywieniowe - zaznacza prof. Edyta Zbroch, kierownik Kliniki Hipertensjologii, Gastroenterologii i Chorób Wewnętrznych UMB.

Jak dodaje, wśród 18-latków nadciśnienie tętnicze dotyczy około 10 proc. młodych ludzi, a wśród chłopców nawet 16 proc. Co istotne, im wcześniej pojawia się nadciśnienie, tym wcześniej mogą rozwijać się jego niebezpieczne powikłania. Wśród nich mogą być m.in. choroby serca, niewydolność nerek czy nawet udar.

Z danych podlaskiego NFZ wynika, że ponad 20 proc. mieszkańców województwa

podlaskiego jest obecnie leczonych z powodu nadciśnienia tętniczego: w podstawowej opiece zdrowotnej, u lekarzy specjalistów oraz w szpitalach. Przez ostatnie 6 lat liczba osób leczonych z tego powodu zwiększyła się o ponad 57 tys. - poinformowała dyrektor podlaskiego NFZ Anna Rzemek. - To są bardzo duże liczby, to są bardzo duże koszty - podkreśliła.

Uczestnicy rozpoczną wydarzenie w piątek o godz. 11.00 wspólną rozgrzewką przed Pałacem Branickich, skąd wyruszą w kierunku Stadionu Lekkoatletycznego. Na miejscu przygotowano program sportowy obejmujący m.in. „Wielką sztafetę klasową” oraz „Wyzwania indywidualne” dla bardziej ambitnych uczestników. Wydarzenie

ma zachęcić młodych ludzi do regularnej aktywności fizycznej i integracji poprzez sport.

Sportową część wydarzenia poprowadzi Gabriel Piotrowski - tancerz, finalista programu „You Can Dance” oraz promotor zdrowego stylu życia. - Pokażę, że ruch nie musi oznaczać treningu. Można ruszać się codziennie, spontanicznie, w prosty sposób i po prostu czuć się dzięki temu lepiej - zdradza.

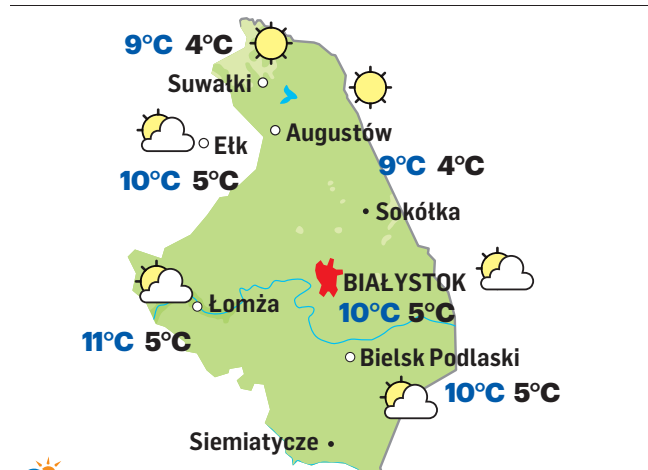
Spacerowi towarzyszyć będą działania profilaktyczne. Studenci UMB będą wykonywać pomiary ciśnienia tętniczego.

- Idea takich akcji jak „Ciśnij na wiosnę!” jest przede wszystkim to, byśmy byli mądrzy przed szkodą, a nie po szkodzie. Byśmy nie czekali na katastrofę w postaci rozpoznania albo już nieodwracalnych szkód wyrządzonych przez wcześniej wymienione choroby, ale spróbowali zrobić coś pożytecznego i przyjemnego. Połączmy przyjemne z pożytecznym - zachęca prof. Marcin Moniuszko, rektor UMB.

Organizatorami wydarzenia są Uniwersytet Medyczny w Białymstoku, Narodowy Fundusz Zdrowia oraz studenckie koło naukowe Prophi. Partnerami inicjatywy są Miasto Białystok, Białostocki Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Zespół Szkół Handlowo-Ekonomicznych w Białymstoku.

W planie jest już kolejny spacer. Tym razem poświęcony będzie płucem.

Pogoda w regionie



meteo prog Źródło: meteo prog.pl

19 MARCA 2026

Dziś 78. dzień roku
Do sylwestra pozostało 287 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 5.31, zachód o godzinie 17.39. Dzień będzie trwać 12 godzin i 8 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 4 godziny i 48 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 4 godziny i 35 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Józef, Bogdan

KALENDARIUM

1238

W bulli papieża Grzegorza IX potwierdzającej nadania na rzecz zakonu joannitów pojawiła się pierwsza pisemna wzmianka o Kaszubach.

1885

W tygodniku „Wędrowiec” ukazał się pierwszy odcinek powieści Bolesława Prusa (na portrecie) „Placówka”.



1920

Józef Piłsudski na mocy uchwały powołanej przez Sejm Komisji Weryfikacyjnej został mianowany marszałkiem.

1958

W Strasburgu po raz pierwszy obradowało Europejskie Zgromadzenie Parlamentarne; w 1962 roku Zgromadzenie zostało przekształcone w Parlament Europejski.

1965

W więzieniu przy Rakowieckiej w Warszawie wykonany został wyrok śmierci na Stanisławie Wawrzeckim, głównym oskarżonym w tzw. aferze mięsnej.

Ponad 20 mln zł pożyczek dla dwóch szpitali wojewódzkich

Ochrona zdrowia

Agnieszka Domanowska, PAP

Ok. 20 mln zł w formie preferencyjnych pożyczek dostaną łącznie dwa szpitale wojewódzkie: w Białymstoku i Suwałkach na wkłady własne m.in. do zakupów sprzętu medycznego i remontów, które realizują z funduszy UE, w tym z KPO. W środę w Białymstoku podpisano umowy w tej sprawie.

Szpital wojewódzki w Białymstoku dostanie ok. 9,5 mln zł pożyczki, szpital w Suwałkach ponad 11,3 mln zł. Pożyczek udzieli Podlaski Fundusz Rozwoju (PFR).

W styczniowej uchwale zarząd województwa podał listę kluczowych projektów w ochronie zdrowia o wartości 826 mln zł. Szpitale zdobyły na nie pieniądze z KPO (Cyfryzacja, Kardiologia, Onkologia), Funduszu Medycznego, programów Interreg Litwa-Polska, Interreg Next Polska-Ukraina, programu Fundusze Europejskie dla Podlaskiego 2021-2027. Pożyczki będą na wkłady własne do tych projektów.

- W czerwcu trzeba rozliczyć KPO i nasze szpitale, które pozyskały środki (...) na wysokiej jakości sprzęt potrzebowały wkładu (własnego). Ten wkład zabezpieczył nam Podlaski Fundusz Rozwoju w formie pożyczki umarzałnej w 95 proc. - poinformowała wicemarszałek



Wczoraj podpisano umowy pożyczkowe ze szpitalami wojewódzkimi w Białymstoku i Suwałkach

województwa podlaskiego Wiesława Burnos.

- Te pieniądze mają przede wszystkim służyć poprawie jakości obsługi pacjenta. Dzięki inwestycjom pacjent będzie szybciej i sprawniej obsługiwany - podkreślił prezes PFR Janusz Cieciorński.

Burnos przypomniała, że łącznie 4 szpitale dostaną 66 mln zł takich pożyczek, tzw. innowacyjno-rozwojowych. Już wcześniej umowy podpisały Białostockie Centrum Onkologii i szpital wojewódzki w Łomży.

Szpital wojewódzki w Białymstoku dostanie około 9,5 mln zł pożyczki, a szpital w Suwałkach ponad 11,3 mln zł

Umowy zawarte w środę były ostatnimi. Dzięki pożyczkom na wkłady własne, cztery szpitale zrealizują kilkanaście projektów inwestycyjnych na łączną kwotę 826 mln zł. Wszystko ma służyć rozwojowi szpitali, ich doposażeniu, poprawie ich sytuacji, a docelowo skorzystają na tym pacjenci.

W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Białymstoku środki z pożyczki pozwolą na realizację projektów o wartości około 90 mln zł.

- Jest to chyba największe dofinansowanie, jeśli chodzi o rozwój szpitala od wielu lat i głównie będą to zakupy sprzętowe - mówił dyrektor placówki Bogdan Kalicki. - Na-

szym celem jest m.in. wymiana rezonansu magnetycznego wraz z adaptacją pomieszczeń, a także kompleksowy remont oddziałów chorób wewnętrznych, diabetologii i endokrynologii.

Z kolei Szpital Wojewódzki w Suwałkach realizuje sześć projektów, które zabezpieczane są środkami z podpisanej umowy.

- Środki z podpisywanej dzisiaj umowy stanowią zabezpieczenie sześciu projektów, które realizuje nasz szpital jako wkład własny. Jednym z głównych projektów jest Krajowy Plan Odbudowy. To potężne przedsięwzięcie o wartości ponad 48 mln zł, ukierunkowane na leczenie i doposażenie oddziałów onkologicznych. Zakupimy ponad 333 pozycje aparatury oraz zmodernizujemy trzy poradnie - podkreślił dyrektor Adam Szałanda. - Realizujemy także projekt dotyczący infrastruktury teleinformatycznej. Sytuacje, które mają miejsce w kraju, wymuszają na nas wzmocnienie ochrony danych osobowych pacjentów i dokumentacji medycznej.

W szpitalu przewidziano także m.in. budowę ładowiska oraz zakup sprzętu diagnostycznego i zabiegowego.

Większość projektów realizowanych w ramach KPO musi zostać rozliczona do czerwca. Część inwestycji, zwłaszcza transgranicznych i cyfrowych, może być realizowana dłużej.

Rozstrzygnięto konkurs na koncepcję pomnika Ryszarda Kaczorowskiego

Białystok

Andrzej Kłopotowski

Stanie na skwerze u zbiegu ulic Mazowieckiej i Kaczorowskiego. Wiadomo już też jaką przyjmie formę. Mowa o pomniku prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego, który w ramach Budżet Obywatelskiego 2022 przegłosowali sami białostoczanie.

Formę pomnika ostatniego Prezydenta RP na uchodźstwie wyłoniono w konkursie. Prace oceniali m.in. rzeźbiarze prof. Jarosław Perszko i Michał Jackowski czy znający się z prezydentem Kaczorowskim historyk prof. Adam Dobroński. Zgłoszono 15 prac. Sąd konkursowy uznał, że najlepiej z zadania wywiązał się Jacek Kiciński z Siemianowic Śląskich. Co ciekawe, jego autorstwa jest już pomnik prof. Wła-

dysława Bartoszewskiego ustawiony na moście nad rzeką Białą w ciągu ulicy Pałacowej.

- Ogromnie cieszę się, że w Białymstoku stanie pomnik Ryszarda Kaczorowskiego, ponieważ był on niezwykle ważną postacią w historii Polski - powiedział prezydent miasta Tadeusz Truskolaski. - Jego życie było przykładem patriotyzmu i poświęcenia, dlatego pomnik będzie nie tylko formą upamiętnienia tej wybitnej postaci, ale także ważną lekcją historii dla przyszłych pokoleń.

Prof. Adam Dobroński zauważał, że pomnikiem prezydent wraca do Białegostoku, gdzie się urodził, był harcerzem i uczęszczał do szkoły. Tu ma już ulicę, przypomina o nim tablica na dawnej szkole przy Mazowieckiej czy Gabinet Prezydenci z pamiątkami po nim na terenie kampusu UwB.



Zwycięska praca w konkursie na pomnik Ryszarda Kaczorowskiego. Jej autorem jest Jacek Kiciński

Rusza kompleksowa modernizacja przejścia granicznego w Kuźnicy

Z granicy

Martyna Jurkowska

Do końca roku ma zostać przebudowane przejście drogowe w Kuźnicy Białostockiej. Inwestycja będzie dopełnieniem trwającej jeszcze przebudowy odcinka S19 od granicy państwa do Sokółki. Dzięki temu zwiększy się bezpieczeństwo i komfort zarówno podróżnych, jak i mieszkańców. O szczegółach nowej inwestycji mówiono na środowej konferencji prasowej.

Jak podkreślał Jacek Brzozowski, wojewoda podlaski, przejście graniczne w Kuźnicy Białostockiej wymaga rozbudowy i modernizacji.

Na konieczne prace województwo otrzymało z budżetu państwa 18 mln zł. Do końca marca ma zostać wyłoniony wykonawca, a w połowie grud-

nia inwestycja ma być oddana do użytku.

- Będzie pięć pasów na kierunku wyjazdowym z Rzeczypospolitej, dodatkowo powstanie dwupasmowe rondo. Inwestycja obejmie też przebudowę całej infrastruktury na przejściu granicznym. Co ważne, przejście dostosujemy także do wymogów, które zostały zaproponowane przez Straż Graniczną. To 18 nowych słupków wysuwanych z jezdnii zapobiegających ucieczce, nowy budynek kontroli granicznej, wiatra nad wszystkimi pasami ruchu łącznie z pieszym, szlabany wjazdowe i wyjazdowe, koczatki, ogrodzenie, nowe oświetlenie i monitoring. To oznacza, że gruntownie przebudujemy i zmodernizujemy przejście graniczne w Kuźnicy Białostockiej - mówił wojewoda.

Dodatkowo, zostanie rozbudowywany monitoring od przejścia kolejowego do przejścia drogo-



Plan przebudowy przejścia granicznego Kuźnica Białostocka - Bruzgi był tematem wczorajszej konferencji

wego. Koszt tej inwestycji to z kolei 7,5 mln zł.

Co ważne, przebudowa samego przejścia zbiega się z dobiegającymi końca pracami przy budowie nowej S19.

- Droga S19 to droga, która łączy wiele krajów i kończy się

właśnie na przejściu granicznym w Kuźnicy Białostockiej. Odcinek między Sokółką a Kuźnicą będzie mieć w sumie 15,8 km. 30 grudnia ub.r. do użytku zostało już oddanych 9,3 km. Do oddania zostało 7,9 km. Te kilometry, które jeszcze są w bu-

dowie mają być oddane do użytku 30 kwietnia, ale już wiadomo, że z uwagi na zimę, to otwarcie delikatnie się przesunie i całym odcinkiem Kuźnica - Sokółka kierowcy będą mogli pojechać najprawdopodobniej na początku czerwca - mówił poseł KO Krzysztof Truskolaski, członek sejmowej komisji infrastruktury.

W pobliżu zostanie wybudowany parking buforowy na około 800 samochodów. Co ważne, ma on mieć formę kolejki do przejścia, co rozwiąże problem stojących na poboczach tirów, które nierzadko nawet przez kilka dób utrudniały ruch.

- Infrastruktura, która powstanie, pozwoli na zapewnienie bezpiecznego odcinka granicy państwowej, nie tylko dla podróżnych, ale też dla mieszkańców - podkreślała Ewa Stachowicz, dyrektor Wydziału Infrastruktury Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Wojewoda podlaski dodał, że prace na przejściu są niezwykle potrzebną inwestycją. - Tak jak potrzebujemy szybkich, nowoczesnych i bezpiecznych dróg, tak potrzebujemy nowoczesnych i bezpiecznych przejść granicznych - mówił. I tłumaczył, że dzięki modernizacji przejścia granicznego i prowadzącej do niego infrastruktury drogowej, na przejściu w Kuźnicy mogłyby powrócić transport ciężarowy. Przypomniał jednocześnie, że ta decyzja pozostaje w gestii premiera i szefa MSWiA.

- My będziemy gotowi już w grudniu, kiedy skończymy i oddamy do użytku inwestycje na przejściu - zadeklarował.

Podlaskie przejścia drogowe na granicy z Białorusią są ponownie otwarte od 17 listopada 2025 r. Na przejściu Kuźnica-Bruzgi przywrócony został łącznie ruch osobowy, a w Bobrownikach-Bierestowicy ruch osobowy i towarowy.

KONKURS

Niesamowite Maszyny wybrane



Final ogólnopolskiego konkursu „Niesamowita Maszyna” odbył się wczoraj w Białymstoku. Młodzi konstruktorzy rywalizowali o indeksy na Politechnikę Białostocką oraz nagrodę główną w wysokości 5 tys. zł.

Zadanie było wymagające: stworzyć własną wersję maszyny inspirowanej koncepcją Rube'a Goldberga, w której połączone ze sobą mechanizmy, działające na zasadzie domina, doprowadzają do końcowego, efektownego finału.

Ze zgłoszonych 37 prac wybrano 10 najlepszych konstrukcji. - Grono ekspertów pochyliło się nad maszynami. Jury jak zwykle nie miało łatwego zadania, ponieważ mamy coraz bardziej kreatywnych uczestni-

ków - przyznaje prof. Marta Kosior-Kazberuk, rektor Politechniki Białostockiej.

Pierwsze miejsce zajęła maszyna „Çis revido en la kosmo”, autorstwa Piotra Gryszko, Macieja Krasuckiego i Krzysztofa Kundzicza, uczniów ILO w Białymstoku. Inspiracją dla projektu była wyprawa w kosmos dr. Sławosza Uznańskiego-Wiśniewskiego. Autorzy nawiązali także do postaci Ludwika Zamenhofs, twórcy esperanto. Nazwa maszyny oznacza „Do zobaczenia w kosmosie”.

Drugie miejsce zajęła konstrukcja „Spaceinator 3000” przygotowana przez uczniów VIII LO Białymstoku, natomiast trzecie przypadło zespołowi z białostockiego ILO za „Zabawkowirator”. (MC)

INICJATYWA

Dom Sąsiedzki już otwarty



Fundacja Okno na Wschód w środę zainaugurowała działalność Domu Sąsiedzkiego - nowej przestrzeni stworzonej z myślą o integracji mieszkańców, budowaniu relacji oraz wspieraniu lokalnych inicjatyw oddolnych. Jego powstanie jest odpowiedzią na zmiany społeczne zachodzące w Białymstoku, w tym rosnącą różnorodność mieszkańców, także tych przybywających z innych krajów.

- Wolontariusze fundacji to osoby, które przez sytuację w Białymstoku musieli uciekać i trafili do Białegostoku. Musiały zacząć budować tu wszystko od początku - mówi Paweł Mackiewicz z fundacji.

Pojawiła się więc potrzeba zbudowania miejsca, gdzie osoby te będą czuły się bez-

piecznie i komfortowo. - To ma być przestrzeń, gdzie będą mogli się spotykać, rozmawiać, planować i inicjować - tłumaczy prezes fundacji.

Dom Sąsiedzki mieści się przy ul. Sienkiewicza 82, będzie otwarty dla wszystkich. Można wziąć tu udział w warsztatach, wspólnie gotować czy angażować się w inicjatywy społeczne. - Każdy może się do nas zgłosić i przyjść z pomysłem na inicjatywę. Warunkiem są dwa. Każda inicjatywa musi być nieodpłatna i otwarta dla wszystkich - informuje Paweł Mackiewicz.

Dom ma łączyć osoby o różnych doświadczeniach i pochodzeniu - zarówno wieloletnich mieszkańców miasta, jak i tych, którzy dopiero zaczynają tu swoje życie. (MC)

„Rzadkie gatunki”, czyli science-fiction na scenie BTL

Białostocki Teatr Lalek
Urszula Śleszyńska

Już w najbliższą sobotę, 21 marca o godz. 18 w Białostockim Teatrze Lalek odbędzie się premiera spektaklu „Rzadkie gatunki” („Rare Species”) stworzonego we współpracy z Teatro de Ferro z Portugalii. Punktem wyjścia dla twórców jest inspiracja Lemem oraz jedno z ulubionych miejsc nurtu science-fiction: laboratorium.

A w tym laboratorium spotykamy troje ludzi - kobiet i dwóch mężczyzn oraz całe mnóstwo tytułowych rzadkich gatunków. Nasi bohaterowie - na przemian wykonują zadania naukowców oraz animatorów istot poddawanych obserwacji i eksperymentom. Wszystko to za sprawą organizacji ABSURD, czyli Advanced Biologies Special Unit - Research and Development (Specjalna Jednostka Zaawansowanych Biotechnologii - Badania i Rozwój), dla której pracują.

- Pomysł pojawił się już kilka dobrych lat temu, kiedy intensywnie czytałem Stanisława Lema, co było mi potrzebne do zupełnie innego projektu - wspomina Igor Gandra, reżyser i twórca scenariusza i scenografii. - I w tych tekstach Lema odkryłem coś, co zainteresowało mnie chyba najbardziej - temat nieprzewidywalności ludzkości, który



Punktem wyjścia dla twórców spektaklu „Rzadkie gatunki” jest inspiracja Lemem oraz jedno z ulubionych miejsc nurtu science-fiction: laboratorium

mnie osobiście bardzo poruszył. To jak Lem mówi i opisuje naukę i to jak porusza się w świecie naukowym jest fascynujące. I to, jak nieobliczalne mogą być sfery i robotyczne i ludzkie.

Reżyser dodaje, że twórczość Stanisława Lema była punktem wyjścia, ale projekt ewoluował i zarówno twórcy, jak i już niebawem widzowie - znajdują się w oparach absurdu, w świecie zaawansowanej biologii w którym to nie brakuje tego, co niepokoi ludzkość.

W tym międzynarodowym projekcie teatrów z Polski i Portugalii językiem roboczym jest

angielski (w spektaklu pojawiają się polskie napisy).

- Bawimy się tym, co w laboratorium może się wydarzyć - dodaje reżyser. - I jest to absolutnie na poziomie absurdu i przekroczenia rzeczywistości. Korzystając z inspiracji Stanisława Lema, traktujemy tę naszą zabawę jako pewien komentarz do rzeczywistości. Zapraszamy widzów do tej historii, do naszego laboratorium. Pełno tam czarnego humoru.

Pełno też różnych form lalkowych i ciekawych rozwiązań technologicznych. Na scenie zobaczymy Urszulę Chrzanowską, Mateusza Smaczego oraz Macieja Zalewskiego.

- Czuję, że jestem w eksperymencie pod wieloma względami. My tutaj eksperymentujemy jako postaci, eksperymentujemy z wytworami wyobraźni Igora i naszych twórców - dodaje Mateusz Smaczny, aktor. - Eksperymentujemy z formami, które zostały przygotowane, z formą teatralną, a czasem z teatrem samym w sobie. Eksperymentujemy też jako aktorzy, bo to bardzo ciekawe spotkanie z zupełnie inną kulturą pracy, która przyjechała do nas z Portugalii (...) Nie historia sama w sobie jest tutaj najważniejsza, a ten eksperyment, który budzi bardzo dużo różnych skojarzeń i refleksji.

Z Kościelnej na Warszawską. Centrum Kultury Białoruskiej czeka przeprowadzka

Samorząd
Andrzej Kłopotowski

Warszawska 1A. Pod tym adresem od 1 czerwca będzie funkcjonować Centrum Kultury Białoruskiej w Białymstoku. To adres przejściowy. Docelowo placówka ma zająć jedną z kamienic przy ulicy Mickiewicza.

Dzisiaj Centrum Kultury Białoruskiej zajmuje pomieszczenia w budynku Urzędu Marszałkowskiego przy Kilińskiego 16. Ma tu do dyspozycji 96 mkw. w pomieszczeniach biurowych do pracy administracyjnej. Przy Warszawskiej 1A będzie funkcjonować na 400 mkw.

- Właśnie podpisaliśmy umowę z właścicielem kamienicy przy Warszawskiej. Będzie to siedziba Centrum Kultury Białoruskiej w Białymstoku. Na ra-



Konferencja nt. przenosin Centrum Kultury Białoruskiej

zie tymczasowa - mówi Jacek Piorunek, członek zarządu województwa podlaskiego odpowiedzialny za sprawy kultury. I dodaje: - Zamierzamy kamienicę przy ulicy Mickiewicza, naprzeciwko kościoła Ojca Pio, która w tej chwili jest w złym stanie,

do remontu, przekazać Centrum Kultury Białoruskiej. Czynnymi procedury w tym kierunku i rozpoczynamy proces pozyskiwania środków, by ją wyremontować. Ale to pewnie będzie za dwa lata, może troszeczkę dłużej.

W kamienicy przy Warszawskiej 1A Centrum Kultury Białoruskiej ma mieć do dyspozycji około 400 mkw. na parterze i pierwszym piętrze. Plan jest taki, że CKB zacznie funkcjonować tu już od 1 czerwca.

- Nowa siedziba ułatwi nam działalność. Będziemy mieć tu salę na mniejsze eventy, warsztaty, spotkania. Udostępnimy nasze zbiory - archiwum białoruskie i unikatowy w skali kraju księgozbiór białoruski - zapowiada Anatol Wap, dyrektor Centrum Kultury Białoruskiej.

Dodaje, że na Kilińskiego CKB działa w warunkach urzędu i w godzinach pracy urzędu.

W nowym miejscu to się zmieni. Pracownicy będą mogli skupić się na działalności merytorycznej, a nie logistycznej. W CKB pracuje 10 osób, teraz możliwe będzie dodatkowe zatrudnienie, by rozwiązać działalność.

CKB to instytucja samorządu województwa podlaskiego, która służy integracji mniejszości i diaspory białoruskiej.

- Jesteśmy nastawieni głównie na współpracę i realizację przedsięwzięć wspólnie z samorządami terytorialnymi, gdzie mieszka mniejszość białoruska, z instytucjami kultury tych samorządów oraz organizacjami pozarządowymi. Znaczną część przedsięwzięć realizujemy wspólnie, z kimś, często z kilkoma podmiotami. Organizacje białoruskie organizują wiele cennych przedsięwzięć i nie ma sensu, byśmy z nimi konkurowali - dodaje dyrektor Wap.

Podlascy rolnicy walczą o pierwszeństwo przy koszeniu łąk w BbPN

Rolnictwo
Martyna Jurkowska

Rolnicy z naszego województwa chcą, aby władze Biebrzańskiego Parku Narodowego w przetargach na dzierżawę łąk położonych w Parku, w pierwszej kolejności uwzględniały rolników z regionu. Swoje żądania tłumaczą tym, że w postępowaniach coraz częściej wygrywają podmioty, które w praktyce nie prowadzą tam działalności rolniczej.

- Coraz częściej w przetargach na dzierżawę łąk w Biebrzańskim Parku Narodowym wygrywają podmioty, które w praktyce nie prowadzą tam działalności rolniczej. Na papierze są dzierżawcami, pobierają dopłaty, a realną pracę: koszenie i utrzymanie łąk, wykonują lokalni rolnicy. W efekcie rolnik z okolicy, żeby skosić łąkę, często musi jeszcze zapłacić pośrednikowi, który wygrał przetarg. To nie powinno tak wyglądać - mówi Jan Ogił, prezes stowarzyszenia „Dla powiatu”.

Organizacja zajmująca się m.in. sprawami rolników, wysłała pismo do dyrektora Biebrzańskiego Parku Narodowego, do wiadomości Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Problemem są przetargi na dzierżawę łąk, należących do Parku. Często wygrywają je duże podmioty, np. z Warszawy, mające sporą siłę przebicia. Rolnicy nieoficjalnie mówią, że może chodzić o możliwość pozyskania dopłat unijnych w ramach płatności rolnośrodowiskowych. Taka sytuacja raz i podlaskich rolników i dlatego

na stół wykładają konkretną propozycję.

- Zaproponowaliśmy, aby przy dzierżawach w pierwszej kolejności uwzględniać rolników indywidualnych z regionu, na zasadach podobnych do tych, które obowiązują przy gospodarowaniu ziemią Skarbu Państwa na podstawie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego. Bo Biebrza to nie miejsce do handlu dopłatami, a miejsce pracy rolników i ochrony przyrody - podnoszą w swoim piśmie rolnicy.

Artur Wiatr, dyrektor Biebrzańskiego Parku Narodowego tłumaczy, że zgodnie z ustawą o ochronie przyrody zawarcie przez park narodowy umowy dotyczącej rozporządzenia nieruchomości, w tym przypadku dzierżawy, następuje w drodze przetargu. Przepis dopuszcza przeprowadzenie przetargu w formie przetargu nieograniczonego (pisemnego lub ustnego).

- Na tej podstawie w tym momencie nie ma możliwości ograniczenia do wzięcia udziału w przetargu tylko rolnikom indywidualnym z regionu. Zmiana tego zapisu wymaga zmiany ustawy. Niemniej wielu rolników z regionu bierze udział w postępowaniach przetargowych na dzierżawę gruntów i podpisuje umowy z parkiem - tłumaczy dyrektor BbPN.

Dlaczego koszenie łąk jest takie ważne? Koszenie podmokłych, biebrzańskich łąk zapobiega ich zarastaniu. To o tyle istotne, że wiele występujących nad Biebrzą np. rzadkich ptaków wodno-błotnych wymaga terenów otwartych. Idea dzierżaw jest taka, by łąki użytkowali rolnicy, bo Park nie jest sam w stanie tego robić, a jest to konieczne.

Bulwary nad Narwią bardziej atrakcyjne

Łomża
Urszula Śleszyńska

Nad Narwią w Łomży powstaną nowe bulwary z trasami pieszymi i rowerowymi, a teren wzbogacą zieleń i elementy małej architektury. Miasto dostanie prawie 25 mln zł dofinansowania z funduszy europejskich na trzeci etap budowy bulwarów.

- To wielki dzień dla Łomży - podkreślił zastępca prezydenta miasta Piotr Serdyński. - Łomża jeszcze bardziej otwiera się na rzekę Narew. To ogromny potencjał, to nasza perełka. Coś, z czego jesteśmy bardzo dumni, co jest naszą wielką atrakcją turystyczną, a równocześnie niezwykle ważnym miejscem dla naszych mieszkańców. Dzięki tej umowie, dzięki tym środkom, fundusze europejskie powstaną kolejny trzeci etap bulwarów.

Wczoraj w urzędzie marszałkowskim w Białymstoku podpisano umowę z miastem Łomża na dofinansowanie projektu „Adaptacja do zmian klimatu terenów nad rzeką Narew w Łomży” z programu Fundusze Europejskie dla Podlaskiego. Wartość projektu to blisko 30 mln zł, a dofinansowanie wynosi 25 mln zł. Obejmuje on trzeci etap budowy bulwarów nad Narwią. Umowę podpisali: wicemarszałek woj. podlaskiego Wiesław Burnos, członek zarządu województwa Jacek Piorunek oraz zastępca prezydenta miasta Łomża Piotr Serdyński.

W ramach inwestycji zostaną zagospodarowane tereny nad Narwią na odcinku blisko jednego kilometra (966,4 m). Powstaną tam bulwary rzeczne w formie nasypu ziemnego, po którym poprowadzone będą



Umowa została podpisana wczoraj w urzędzie marszałkowskim w Białymstoku

ścieżki dla pieszych i rowerzystów. Skarpy zostaną wzmocnione i obsiane trawą, a dodatkowo powstanie system odprowadzania wód deszczowych, m.in. rowy i przepusty. Teren zostanie także uzupełniony zielenią oraz elementami małej architektury, które poprawią jego wygląd i funkcjonalność.

- Dotacja zostanie przeznaczona na trzeci etap budowy bulwarów - zapewnił członek województwa podlaskiego Jacek Piorunek. - Dwanaście lat temu rozpoczęliśmy ten proces. Powstał port i pierwsza część bulwaru, intensywnie wykorzystywana przez mieszkańców i turystów. Obecnie trwa drugi etap, a dzisiejsze podpisanie umowy dotyczy odcinka trzeciego, który pobiegnie w kierunku stadionu miejskiego i mostu piątnickiego - mówił.

Inwestycja ta sprawi, że Łomża, jeśli chodzi o tereny nadnarwiańskie stanie się jeszcze bardziej atrakcyjna. Wpisuje się ona również w szerszy

rozwoj infrastruktury turystycznej.

- Powstają pole kempingowe, restauracje - dodał Jacek Piorunek. - Dzięki środkom europejskim Łomża wyraźnie zyskuje na atrakcyjności.

Docelowo trzy etapy inwestycji stworzą około 2,5 km nowoczesnych bulwarów z infrastrukturą sportowo-rekreacyjną i turystyczną. Pierwsze prace nad najnowszym z nich mogą ruszyć już we wrześniu, po okresie lęgowym. Ich zakończenie planowane jest za około dwa lata. Realizacja projektu ma również poprawić odporność miasta na skutki zmian klimatu i ograniczyć ryzyko ekstremalnych zjawisk pogodowych.

Wicemarszałek Wiesław Burnos podziękowała wszystkim pracownikom, którzy pracowali przy tym projekcie, a dodatkowo zwróciła uwagę na to, że Łomżę widać na arenie wojewódzkiej, podobnie jak rosnącą skalę inwestycji w mieście.

Most w Żółtkach przejdzie remont

Gm. Choroszcz
Magda Ciasnowska

Most na Narwi w Żółtkach zostanie wyremontowany. To ważna informacja dla mieszkańców regionu korzystających z lokalnej alternatywy dla trasy S8.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosiła przetarg na wykonanie prac. Termin składania ofert wyznaczono na 25 marca. Chodzi o odcinek dawnej drogi łączącej Białystok z Jeżewem, który obecnie pełni funkcję trasy serwisowej w pobliżu drogi ekspresowej S8.

- Ten most ma już ponad 60 lat. Został wybudowany w 1965 r., a przebudowany w 2004. Po wykonanych przeglądach oraz ekspertyzach stanu technicznego w latach 2024-2025 uznano, że remont jest już niezbędny - mówi Rafał Malinowski, rzecznik białostockiego oddziału GDDKiA. Most ma długość 168 m, a szerokość 12 m. Zakres prac obejmie m.in. naprawę dziewięciu podpór, ciosów podłożyskowych, łożysk, a także barier, balustrad oraz kolektora odwodnienia. Jeśli procedura przetargowa zakończy się zgodnie z planem, prace powinny rozpocząć się i zakończyć jeszcze w tym roku. - Przewidujemy, że potrwać one około pół roku - dodaje Rafał Malinowski.

Z mostu na co dzień korzystają mieszkańcy okolicznych miejscowości, czy pasażerowie komunikacji zbiorowej. W związku z remontem, będą utrudnienia w ruchu. Most jednak nie zostanie całkowicie zamknięty. Prace będą prowadzone etapami - w jednym czasie na jednym pasie ruchu. Wprowadzony zostanie więc ruch wahadłowy, a także standardowe ograniczenia z nim związane, tj. zmniejszenie prędkości czy zakaz wyprzedzania.

REKLAMA

0011465072

OGLĄDAJ

TVP | info

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

KRÓTKO

WARSZAWA

Seria alarmów bombowych

Seria alarmów bombowych wywołała w środę przed południem chaos w przedszkolach i szkołach podstawowych w kilku dzielnicach Warszawy. Od rana służby podejmowały interwencje po otrzymaniu e-maili z informacjami o rzekomych ładunkach wybuchowych.

- Wiadomości e-mail zostały skierowane do placówek edukacyjnych, które następnie przeprowadziły ewakuację i to one odpowiadają za ich szczegóły - przekazał nam st. sierż. Jakub Fi-

lipiak z zespołu prasowego KSP.

Dyrekcje części placówek zdecydowały się na ewakuację dzieci i personelu, a zespoły pirotechniczne oraz psy służbowe sprawdzały budynki.

- W naszej dzielnicy było 10 alarmów w przedszkolach i 3 w szkołach podstawowych. Wszystkie placówki zostały sprawdzone przez odpowiednie służby - powiedział w rozmowie z nami rzecznik prasowy Dzielnicy Praga-Południe Andrzej Opala. MB

SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE

Rosomak ze wsparciem



Spółka Rosomak z Polskiej Grupy Zbrojeniowej podpisała w środę umowę z Katowicką Specjalną Strefą Ekonomiczną o wsparciu na kwotę 57 mln zł inwestycji zakładającej zwiększenie zdolności produkcyjnych. Będzie to m.in. uruchomienie linii produkcyjnej pojazdów Legwan.

WARSZAWA

Nawrocki spotka się z Trumpem?

Rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz poinformował, że prowadzone są rozmowy na temat spotkania Karola Nawrockiego z Donaldem Trumpem.

Leśkiewicz w środę w rozmowie z WP.PL wyraził nadzieję, że „niedługo dojdzie do kolejnego spotkania” prezydenta Nawrockiego z Donaldem Trumpem. Nie chciał jednak zdradzać szczegółów. Za-

powiedział, że Kancelaria Prezydenta „wkrótce o tym poinformuje”. Dopytywany o miejsce spotkania wykluczył, by miało do niego dojść w naszym kraju. Jak podkreślił, Trump w najbliższym czasie nie przyjedzie do Polski.

Dodał, że prowadzone są także rozmowy na temat wizyty prezydenta USA w naszym kraju.

EDUKACJA

Ministerstwo kończy prace nad przepisami, które spowodują, że od 1 września 2026 r. w szkołach podstawowych wprowadzimy zakaz używania telefonów komórkowych - poinformowała w środę w Olsztynie szefowa MEN Barbara Nowacka. Przepisy spowodują, że dzieci nie będą mogły korzystać z telefonów na lekcjach. - Wyjątkiem może być proces dydaktyczny i decyzja nauczyciela, ale nie może być to norma - zaznaczyła.

Marcin Koziestański
Warszawa

Spór o ETS nabiera tempa przed unijnym szczytem. Karol Nawrocki apeluje o odejście od systemu, wskazując na rosnące koszty energii i zagrożenie dla przemysłu. Z kolei rząd Donalda Tuska zapowiada walkę o zmiany, ale podkreśla, że całkowite wyjście z ETS nie jest możliwe.

Dziś odbędzie się unijny szczyt ws. ETS. To system handlu uprawnieniami do emisji CO₂, którym obecnie objęta jest energetyka. Mechanizm został wprowadzony przez Unię Europejską, by ograniczać emisję gazów cieplarnianych (głównie CO₂) przez nadanie im ceny. Od 2028 roku ma wejść w życie ETS2, który prawami do emisji obejmie m.in. transport czy budownictwo.

Ze względu na presję wielu państw członkowskich KE przeprowadzi wkrótce rewizję dyrektywy ETS. Tuż przed czwartkowym unijnym szczytem prezydent Karol Nawrocki we wtorek, 17 marca, wystosował pismo do premiera Donalda Tuska, w którym domaga się odejścia od systemu handlu uprawnieniami do emisji dwutlenku węgla. Wskazuje, że system jest nieefektywny i powoduje ucieczkę przemysłu poza kraje Unii Europejskiej.

Prezydent zaznaczył, że system ETS funkcjonuje już od dwóch dekad.



Tusk zapowiada, że będzie przekonywał europejskich partnerów do zmiany filozofii polityki energetycznej

„To wystarczająco długi okres, aby dokonać twardej bezkompromisowej oceny skuteczności tego instrumentu. Jesteśmy świadkami zjawiska, które historia zapamięta jako wielką deindustrializację Europy i ucieczkę przemysłu z naszego kontynentu” - napisał Nawrocki.

Prezydent ocenił, że jednym z głównych powodów osłabienia europejskiego przemysłu są wysokie koszty energii elektrycznej - znacznie wyższe niż w Chinach i USA.

„Kluczowym czynnikiem jest koszt uprawnień do emisji CO₂. W realiach globalnej konkurencji oznacza to systemowe osłabienie europejskich przedsiębiorstw i utratę zdolności do konkutowania na rynkach światowych. Stawką jest przyszłość

”

Mamy 100 procent więcej zbiorów w butelek plastikowych w stosunku do tego, co zbierało się w żółtych koszach

Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu i środowiska

Gorący spór o ETS. Polska chce zmian przed unijnym szczytem

za energię - nawet o kilkadziesiąt procent.

- Politycy PiS prężą muskulary i udają, że mają świetne pomysły, że są zdeterminowani i skuteczni w walce o tanią energię, i coraz częściej słyszymy wezwania, żeby natychmiast opuścić umowy europejskie, w tym ETS - powiedział Tusk.

Przytoczył też wypowiedź byłego premiera Mateusza Morawieckiego z 2023 roku, który wówczas ocenił, że wyjście z ETS nie jest możliwe w prawie europejskim.

- To proponują ci, którzy nie mają wiedzy albo mają złą wolę w tej kwestii - cytował szef rządu.

Premier przypomniał też wypowiedź lidera Konfederacji Sławomira Mentzena, który stwierdził, że „jeżeli spojrzymy na relację z Unią Europejską, to Tusk jest bardziej asertywny niż Morawiecki”.

- Tak to wygląda, jeżeli chodzi nie o mówienie, tylko o robienie, i tutaj w pełni się zgadzam z tą opinią - zauważył Tusk.

Zdaniem prezesa Rady Ministrów polski rząd przeprowadził wiele działań, by „rozbroić ETS1” oraz by przekształcić myślenie o cenach energii w dyskusji o ETS2. - Polska będzie domagała się specyficznie polskich rozwiązań, aby uszanować naszą sytuację, w której m.in. ETS stanowi bardzo istotny i negatywnie rozstrzygający czynnik, jeśli chodzi o ceny energii - zapewnił Tusk.

Sąd zgodził się na ekstradycję rosyjskiego archeologa do Ukrainy. Prowadził nielegalne wykopaliska na Krymie

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Warszawski sąd wyraził zgodę na wydanie rosyjskiego archeologa Aleksandra Butiagina stronie ukraińskiej. Mężczyzna jest podejrzany o zniszczenie obiektu dziedzictwa kulturowego na Krymie.

Na początku grudnia ub.r. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, działająca na polecenie Prokuratury Okręgowej

w Warszawie, w związku z wnioskiem strony ukraińskiej o międzynarodową pomoc prawną, zatrzymała obywatela Federacji Rosyjskiej Aleksandra Butiagina. Ukraińska prokuratura podejrzewa go o umyślne, nielegalne, częściowe zniszczenie obiektu dziedzictwa kulturowego.

Butiagin został przesłuchany w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie, gdzie odmówił składania wyjaśnień. Decyzją sądu został aresztowany.

W środę w Sądzie Okręgowym w Warszawie odbyło się posiedzenie w przedmiocie prawnej oceny dopuszczalności ekstradycji Aleksandra Butiagina (wyraził zgodę na publikację nazwiska i wizerunku - PAP). Po jego zakończeniu obrońca Butiagina mec. Adam Domański przekazał, że argumentacja obrony, na tym etapie, nie przekonała sądu. - Sąd stwierdził prawną dopuszczalność wydania pana Aleksandra stronie ukraińskiej - poinformował.

Obrońca Rosjanina zapowiedział też, że zostanie złożone zażalenie na tę decyzję.

Według ukraińskiej prokuratury Aleksander Butiagin wraz z zespołem archeologów, w latach 2014-2019, nie mając stosownych pozwoleń na prowadzenie prac wykopaliskowych, prowadził je na terenie archeologicznego kompleksu „Starożytne miasto Myrmekjon” w Kerczu na Krymie.

Straty szacowane są na ponad 200 mln hrywien. PAP

Zabicie Laridżaniego nie zdestabilizuje Iranu

oprac. Anna Nagel
Iran

- Zabicie jednego z przywódców Iranu Alego Laridżaniego nie zdestabilizuje systemu politycznego tego państwa - powiedział w środę szef irańskiej dyplomacji Abbas Aragczy.

- Nie wiem, dlaczego Amerykanie i Izraelczycy wciąż nie rozumieją, że Islamska Republika Iranu ma silną strukturę polityczną z ugruntowanymi instytucjami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi - powiedział Aragczy w wywiadzie dla katarskiej stacji Al-Dżazira. Podkreślił, że usunięcie jednej jednostki nie zachwieje tą strukturą.

Laridżani, wpływowy sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego Iranu, zginął w ataku w nocy z poniedziałku na wtorek - poinformowała izraelska armia. Iran potwierdził jego śmierć.

Polityk był uważany za osobę faktycznie kierującą Iranem od czasu zabicia najwyższego przywódcy Alego Chameneiego w izraelsko-amerykańskim ataku w pierwszym dniu wojny.

- Nikt nie był tak ważny, jak najwyższy przywódca. On zginął męczeńską śmiercią, a system wciąż działa i natychmiast wyłoniono jego następcę - zaznaczył Aragczy. Na miejsce Chameneiego 8 marca wybrano jego syna, Modżtabę.



Ali Laridżani był jednym z najważniejszych irańskich polityków i bliskim sojusznikiem Chameneiego. Po jego śmierci wyrósł na faktycznego przywódcę kraju

Szef irańskiej dyplomacji podkreślił, że to USA rozpoczęły wojnę i są odpowiedzialne za jej wszystkie konsekwencje, w tym humanitarne i gospodarcze - zarówno dla Iranu, jak i Bliskiego Wschodu i całego świata.

- USA muszą zostać pociągnięte do odpowiedzialności - zaznaczył Aragczy w rozmowie z Al-Dżazirą. Dodał, że państwa Zatoki Perskiej mogą być złe z powodu irańskich ataków dotyczących mieszkańców tych krajów, ale winę za wojnę ponoszą wyłącznie Stany Zjednoczone.

Kolejny przedstawiciel władz zabity

Wczoraj izraelski minister obrony Israel Kac ogłosił, że w nocnym ataku na Iran zginął minister wywiadu tego państwa Esmail Chatib. Iran nie potwierdził tej informacji. Byłby to kolejny wysoki rangą przedstawiciel władz w Teheranie zabity w izraelskim uderzeniu.

Kac dodał, że jeszcze można się spodziewać „istotnych niespodzianek” w walkach z Iranem i wspierającym to państwo libańskim Hezbollahem.

Zaznaczył, że wraz z premierem Benjaminem Netanjahu zezwolił wojsku na zabijanie „wyższych rangą irańskich oficjeli” bez konieczności uzyskania wcześniej zgody.

Chatib to szyicki duchowny, który stanął na czele resortu wywiadu w 2021 r. Wcześniej pełnił funkcje w szeregach irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC), był też współpracownikiem Alego Chameneiego.

Wielka Brytania i Ukraina współpracują w sprawie obronności i bezpieczeństwa

Anna Nagel
Londyn

Ukraina i Wielka Brytania podpisały nową deklarację o pogłębieniu współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa i przemysłu obronnego.

Deklarację podpisali prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski i premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer.

„Jest to logiczna kontynuacja naszych wcześniejszych ustaleń: umowy o stuletnim partnerstwie oraz umowy o bezpieczeństwie między Ukrainą a Wielką Brytanią. Jednocześnie jest to przejście od decyzji politycznych do konkretnej, praktycznej współpracy między sektorami obronnymi naszych państw” - napisał zastępca szefa Biura

Prezydenta Ukrainy Ihor Żowkwa na Facebooku.

Zgodnie z ustaleniami Ukraina będzie dzieliła się swoim doświadczeniem bojowym, technologiami i rozwiązaniami sprawdzonymi w wojnie z Rosją. Chodzi głównie o drony, walkę radioelektroniczną i nowoczesne taktyki wojenne. Wielka Brytania zadeklarowała inwestycje oraz wsparcie w zwiększaniu produkcji uzbrojenia.

Żowkwa ujawnił, że strony pracują nad zapełnieniem krytycznych luk w obronie powietrznej. Dotyczy to przechwytywania dronów, rozwoju środków wykrywania oraz integracji systemów przeciwdziałania pociskom manewrującym, a także zwiększania zdolności walki z rakietami balistycznymi.



Deklaracja podpisana przez Wołodymyra Zełenskiego i Keira Starmera otwiera nowy etap współpracy

Bunt Irańczyków zakończy się rzezią, bo reżim nie pęka. Wyciekła ocena Izraelczyków

Grzegorz Kuczyński
Waszyngton

Mimo wezwań Irańczyków do powstania przeciwko reżimowi w Teheranie, izraelskie władze oceniają, że taki zryw zakończyłby się rzezią - podał „Washington Post”, powołując się na depeszę wysłaną przez ambasadę USA w Jerozolimie.

Jak napisał we wtorek „Washington Post”, depesza dyplomatyczna, rozesłana w piątek przez ambasadę USA w Jerozolimie, przekazała ocenę Izraela, że reżim irański „nie łamie się” i jest gotowy „walczyć do końca” mimo zabicia Alego Chameneiego oraz trwających ostrzałów i bombardowań.

Według cytowanej przez dyplomatów oceny izraelskich urzędników, jeśli Irańczy



Plakat wywieszony przez irańskich opozycjonistów w Londynie

wrócą masowo na ulice, zakończy się to „rzezią” i „ludzie zostaną wymordowani”, bo Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej - główna siła zbrojna Iranu - „ma przewagę”.

Jak napisano w depeszy, pomimo ponurych prognoz, izra-

elscy oficjele mieli wyrazić nadzieję na bunt i wezwali Stany Zjednoczone do przygotowania się do wsparcia protestujących, jeśli do tego dojdzie. Zarówno premier Izraela Benjamin Netanjahu, jak i prezydent USA Donald Trump kilkakrotnie wzywali Irańczyków do obalenia władz.

Sily Izraela od dwóch tygodni prowadzą ataki przeciwko kierownictwu i strukturom siłowym reżimu, uderzając m.in. w miejscowe posterunki i przywódców Strażników Rewolucji. W poniedziałek w wyniku izraelskiego ataku miał zginąć dowódca paramilitarnych sił Basidż, których członkowie często w cywilnym ubraniu dokonywali brutalnych represji na członkach opozycji.

Jednak w ostatnich dniach prezydent Trump kilkakrotnie

przyznawał, że nie dziwi się, że do tego jeszcze nie doszło, wobec groźb reżimu, że demonstranci zostaną zastrzeleni. Trump jednocześnie ocenił w piątkowym wywiadzie dla Fox News, że w ostatecznym rachunku do tego dojdzie, lecz nie w najbliższej przyszłości. Cytowani przez dziennik urzędnicy administracji powiedzieli natomiast, że nie dążą już do obalenia obecnego układu rządzącego w Iranie.

Ambasada Izraela w USA skomentowała doniesienia dziennika, podkreślając, że Irańczycy wielokrotnie ryzykowali życiem, wychodząc na ulice przeciwko władzom, w tym w styczniu. „Istnieją grupy opozycyjne od lat działające niezależnie, aby obalić reżim” - dodała ambasada w oświadczeniu.

Teneryfa zagrożona wybuchem wulkanu

Kazimierz Sikorski
Tenerify

Urzędnicy miasta Santa Cruz de Tenerife opracowali plan awaryjny po tym, jak w pobliżu wulkanu Teide, najwyższego szczytu Hiszpanii, odnotowano 84 trzęsienia ziemi.

Kilkadziesiąt trzęsień ziemi odnotowano na Teneryfie. Narodowy Instytut Geograficzny (IGN) podał, że wstrząsy zarejestrowano w zachodniej części wyspy Las Canadas.

Naukowcy potwierdzają, że większość trzęsień miała miejsce wokół wulkanu Teide. Najbardziej zauważalną aktywnością były dwa impulsy o niskiej częstotliwości wokół Wysp Kanaryjskich. Oba miały miejsce na głębokości 8 i 21 km pod Las Canadas.

Wydarzenie miało miejsce po decyzji Rady Santa Cruz de Tenerife o rozpoczęciu opracowywania planu awaryjnego na wypadek erupcji.

Utworzono specjalistyczny dział techniczny, którego zadaniem jest opracowanie planu działania na wypadek erupcji. Ma to wzmocnić gotowość miasta do nadejścia kataklizmu.

Istnieją obawy, że poważna erupcja spowodowałaby poważne trudności. Burmistrz Santa Cruz powiedział: Nie wiemy, jak to się stanie, ani kiedy trzęsienie nastąpi. Naukowcy wskazują, że obecne procesy wulkaniczne na wyspie nie są normalne.

Badacze monitorują aktywność sejsmiczną w Hiszpanii za pośrednictwem ponad 100 stacji, sprzętu i punktów pomiarowych, które są rozmieszczone na całej Teneryfie.

WNĘTRZA W ŚWIECIE PEŁNYM BODŹCÓW STYL SOFT LIVING ZAPEWNI LUKSUS SPOKOJU, MIĘKKOŚCI I UWAGAŃNOŚCI

W domu postaw na komfort i spokój

Katarzyna Laszczak
redakcja@regiodom.pl

Soft living to odpowiedź na tempo współczesnego życia. To styl, w którym aranżacja nie jest na pokaz, a dom rzeczywiście staje się miejscem regeneracji i wyciszenia.

Soft living można określić jako filozofię urządzania wnętrz opartą na miękkości, zmysłowości i poczuciu bezpieczeństwa. W centrum tego trendu nie stoi już spektakularny efekt wizualny, ale komfort użytkownika – zarówno fizyczny, jak i psychiczny.

To wnętrza, które nie przytłaczają formą ani kolorem. Zamiast kontrastów i ostrych linii pojawiają się łagodne kształty, przyjemne faktury i stonowana paleta barw. Soft living jest blisko idei bardziej uważnego życia w wolniejszym tempie, a także otwarcia na naturę.

Popularność soft living to bezpośrednia reakcja na styl życia ostatnich lat. Przebudźcowanie, praca zdalna, stres oraz niepokój związany z sytuacją międzynarodową sprawiły, że dom

stał się nie tylko miejscem do życia, ale też przestrzenią regeneracji.

Soft living odpowiada na kilka kluczowych potrzeb: potrzebę spokoju i wyciszenia, bezpiecznej, przyjaznej przestrzeni, ucieczki od nadmiaru bodźców wizualnych.

To trend, w którym ważne są emocje – mniejsze znaczenie ma to, jak wnętrze wygląda na zdjęciu, ważniejsze jest to, jak się w nim czujemy.

Paleta barw jest jednym z fundamentów soft living. Dominują kolory, które uwielbiamy, nawet jeśli nie mamy świadomości, że to właśnie wyraz modnego trendu. Do podstawowych należą: beże, écru, wanilia, piaskowe, złamane biele i kość słoniowa, ciepłe szarości, błękit, lawenda, odcienie kawy z mlekiem, karmelu, gliny.

Unika się czystej bieli i mocnych kontrastów. Kolory mają być rozmyte, przygaszone i naturalne, jakby delikatnie „przefiltrowane światłem”.

W soft living meble nie dominują przestrzeni i mają wyglądać, jakby zapraszały do odpo-



Wnętrza w stylu soft living stawiają na poczucie komfortu i bezpieczeństwa.

czynku. Powinny być wręcz „przytulne wizualnie”. Charakterystyczne są sofy o obłych kształtach, fotele typu lounge i cloud, niskie, miękkie bryły, zaokrąglone narożniki, brak ostrych krawędzi.

W wyborze materiałów i rodzaju powierzchni postaw na naturę i spokojną przytulność. Na topie są: welur, boucle, szenil, len, bawełna, wełna, jasne drewno, matowe powierzchnie,

To właśnie tekstylia budują klimat soft living. Im więcej warstw miękkości, tym lepiej. Dlatego we wnętrzach powinny się znaleźć: poduszki w różnych rozmiarach, pledy i koce, zasłony z lekkich tkanin, dywany typu plush lub shaggy, narzuty, bieżniki, maty.

Ważne są też dekoracyjne dodatki. Pamiętaj, żeby unikać nadmiaru, postaw na kilka fajnie dobranych przedmiotów,

które rzeczywiście ci się podobają. Wazony, osłonki na doniczki, misy na owoce, świeczniki czy postawy lamp powinny być wykonane z naturalnych materiałów, takich jak ceramika, szkło, kamień, i mieć nieregularne, organiczne kształty.

Unika się połysku, plastiku i dekoracji „na pokaz”. Zamiast tego królują faktury, naturalność i subtelność. Coraz większego znaczenia nabiera rzemiosło, zapewniające unikalność przedmiotów, dlatego te robione ręcznie nabierają nowej wartości.

Warto też zwrócić uwagę na oświetlenie, które ma budować nastrój, a nie dominować wewnątrz. Dobierając oświetlenie, postaw na: ciepłe temperatury światła, kilka punktów świetlnych zamiast jednej lampy (kinkiety, lampki stołowe, lampy podłogowe), lampy z tkanin, papieru, mleczonego szkła.

Światło ma być rozproszone, miękkie i „otulające”, jak wieczorne światło świec.

Jak wprowadzić soft living do gotowego wnętrza? Nie trzeba robić generalnego remontu. Ten styl można wdrażać etapami:

1. Zmień tekstylia: nowe zasłony, poduszki, dywan i pled potrafią zmienić całe wnętrze.

2. Zmień światło: dodaj lampę stołową, wymień żarówki na cieplejsze, zrezygnuj z ostrego światła sufitowego.

3. Uprość przestrzeń: usuń nadmiar dekoracji, zostaw tylko te, które coś dla Ciebie znaczą.

4. Dodaj miękkie faktury: boucle, len, wełna, ceramika, drewno – im więcej naturalnych materiałów, tym lepiej.

5. Postaw na neutralne kolory: nawet jedna ściana w ciepłym beżu lub szafwii zmieni charakter wnętrza.

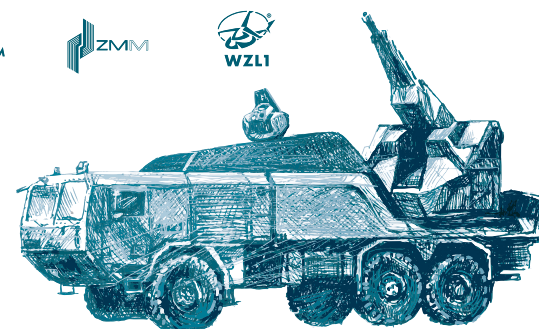
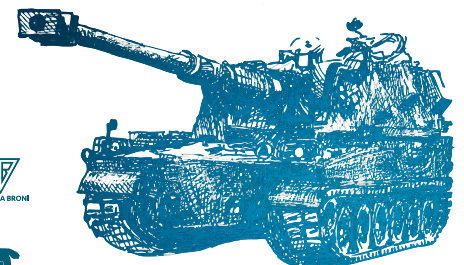
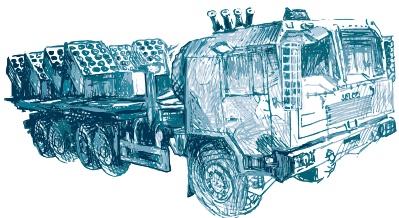
Soft living nie jest kolejną estetyczną modą. To nowe podejście do projektowania wnętrza, w którym priorytetem jest dobrostan mieszkańców, poczucie wygody i bezpieczeństwa, a nie efekt wizualny. To styl dla tych, którzy chcą odpocząć w domu, cenią ciszę i harmonię, szukają wewnątrz „do życia”, a nie do zdjęć, i potrzebują przestrzeni, która kołuje, a nie stymuluje. W świecie pełnym bodźców soft living zapewnia luksus spokoju, miękkości i uważności.

REKLAMA

0011497082

PRODUKUJEMY TWOJE BEZPIECZEŃSTWO

PROGRAM POLSKA ZBROJNA | SAFE TO SZANSA NASZEGO ROZWOJU



POLSKA GRUPA ZBROJENIOWA:
23 000 PRACOWNIKÓW
100 ZAKŁADÓW PRACY
12 000 FIRM KOOPERUJĄCYCH

pod PARAGRAFEM

W ŚRODKU

„Vabank” oglądał każdy, ale komisarza Przygodę zna niewielu. A przecież istniał naprawdę – str. 10

Warto czytać „Trybunę Ludu”. Po latach odsłania wiele ciekawostek z czasów komuny – str. 11

ZA TYDZIEŃ

Jak stalinowscy prokuratorzy wspierali polską bezpiekę Wprowadzenie w Polsce po 1944 r. władzy ludowej nie byłoby możliwe bez zaprzęgnięcia w służbę reżimu sądownictwa oraz prokuratury.



KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

W Oszaście nikt nie ma szans...

W przyszłym tygodniu premiera „Oszaści” Grzegorza Mirosława (wyd. Znak). Oto Jan Stelmach budzi się na pustej drodze wśród beskidzkich lasów. Jest zakrwawiony. Jego żona i córka zniknęły bez śladu. W ciągu kilku godzin staje się głównym podejrzanym nie tylko o uprowadzenie najbliższych, ale również o brutalne zabójstwo obcego mężczyzny. Śledztwo prowadzi coraz głębiej w krainę Oszasty – najbardziej odludnego obszaru Beskidu Żywieckiego.

Is

W KINACH

Brazylia, dyktatura, śmierć

26 marca do kin wtargnie „Tajny agent”. Koprodukcję Brazylii, Francji, Niemiec i Holandii wyreżyserował Kleber Mendonça Filho. Mamy lata 70., Brazylia w żelaznym uścisku wojskowej dyktatury. Wybitny naukowiec Marcelo (Wagner Moura) powraca do rodzinnego Recife, żeby zabrać swojego syna w bezpieczne miejsce. Zanurzone w słońcu miasto jest na granicy szaleństwa: w karnawale giną ludzie, gdzieś na plaży znaleziono rekina z ludzką nogą w brzuchu, do miasta przybywa dwóch zabójców...

bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Bartelskim

Można mieć różne opinie na temat ideowości Lesława M. Bartelskiego (8.09.1920-27.03.2006) – pisarza, poety, powstańca, działacza ZLP i redaktora, ale warto wiedzieć, że był też autorem kryminału – „Drogi na Glockner” z 1959 r. Fabuła? Wyścig kolarski dookoła Austrii, z metą w Zell am See, jest tłem do akcji udaremnienia przemytu narkotyków. Aferę wyjaśnia polski dziennikarz „Zwierciadła Sportowego” Maciej Chrzyszczewski.

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 198. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

Służba Bezpieczeństwa i Milicja Obywatelska na tropie subkultur



Józef „Prorok” Pyrz (1946-2016), filozof po ATK, rzeźbiarz, jeden z liderów ruchu hipisowskiego w Polsce na przełomie lat 60. i 70. Był twórcą manifestu „Jak stać się wolnym?”, a także twórcą pierwszych komun hipisowskich na warszawskim Mokotowie i w Ożarowie Mazowieckim

Anita Czupryn
redakcja@polskatimes.pl

Bitnicy, gitowcy, szalikowcy. Skinheadzi i poppersi. Hipisi, punki, metalowcy. W PRL-u subkultura młodzieżowa były solą w oku ówczesnej władzy.

Subkultura młodzieżowa wszędzie na świecie uważane były za element ideologicznie obcy i niebezpieczny; w tym sensie PRL niczym nie różnił się specjalnie od, dajmy na to, USA czy Związku Radzieckiego. Nie ważne, czy to bikiniarze, gitowcy, hipisi czy punki, wszy-

scy tak samo wrogo odnosili się do panującego ustroju, a po ich kolorowych, nastroszonych (bądź łysych) głowach niewątpliwie chodziły pomysły na temat tego, jak złamać i pokonać system.

Symbole buntu

W Polsce stary ład odszedł wraz z drugą wojną światową. Chodziło o to, aby zmanifestować własne poglądy, wyróżnić się. A najłatwiej było zrobić to za pomocą ubioru. Pod koniec lat 40. i w latach 50., obok obowiązującego kanonu zetempowski uniformów zaczęły więc pojawiać się kolorowe kra-

waty i także skarpetki, oryginalne nakrycia głowy, luz i nonszalanca. Innymi słowy, pojawili się „bikiniarze”. Ich strój nie tylko łamał kanony powszechnej mody. On miał być buntem, miał prowokować, miał śmiać się władzy w twarz.

Bikiniarze słuchali jazzu i fascynowali się Ameryką, jej kulturą. Tę władza nie mogła zdzierżyć. Nie dość, że strój za bardzo ekscentryczny, to na dodatek szokujące wręcz, niekonformistyczne zachowanie. Przyzwolenia na istnienie burzycieli zastanego porządku być nie mogło. Bikiniarze spotykali się więc z oficjalnym potępieniem, trak-

towano ich niczym groźnych chuliganów czy też nieprzystosowanych bumelantów.

Na kolorowej palmie

Bohdan Czeszko w bikiniarzach z lat 50. dopatrywał się spadkobierców tak zwanych bażantów z lat przedwojennych, noszących spodnie typu charleston, ciasną, przylegającą ściśle do ciała marynarkę i z ondulacją na głowie. „Bażanciarz” w czasie wojny okrzyknięta została „tombakową młodzieżą”. Po wojnie „bażant” uległ transformacji w bikiniarza właśnie, wspólnie pozostało umiłowanie do jazzu, choć zmianie uległ nie

tylko strój, ale i postawa wobec rzeczywistości.

Ciekawe są teorie na temat pochodzenia słowa „bikiniarz”, do dziś niejednoznaczne. Najczęściej bikiniarzy łączono z atolem Bikini, na którym Amerykanie prowadzili próby jądrowe. A że bikiniarze nosili krawaty z palmą, pod którą, bywało, opalała się rozebrana dziewczyna, nietrudno było skojarzyć, że palma równa się atol, równa się bikini. W Krakowie na bikiniarza wołano „dżoler”, we Wrocławiu – „bigarz”, a najczęściej jednak „bażant”.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski



LEON MIECZYŚLAW PRZYGODA (1891-1940)

Wyszydzony w „Vabanku” komisarz Przygoda istniał naprawdę. I wcale nie był tak pociesznym szczegółarzem, jak chciał reżyser Juliusz Machulski.

Kwinto: Kto prowadzi śledztwo?

Moks: Komisarz Przegroda.

Kwinto: Komisarz Przygoda... Bardzo dobrze.

Duńczyk: Bardzo dobrze... Pedant.

Kwinto: Szczegółarz!

Na tropie „Szpicbródki”

Spójrzmy w CV komisarza (tekst „Komisarz Przygoda”, Gaze-
ta.policja.pl). Leon Mieczysław Przygoda urodził się w Warsza-
wie 24 października 1891 roku. Do policji wstąpił 14 listopada
1918 r. Walczył z bolszewikami w armii Hallera, a po powrocie
z wojska został kierownikiem ekspozytury śledczej w Siedlcach
i w Zamościu. W 1931 r. awansował na zastępcę naczelnika
Urzędu Śledczego miasta stołecznego Warszawy.

I właśnie wówczas miał bezpośredni kontakt z warszawską
przestępczą ferajną. Wiemy, że komisarz Przygoda pracował
przy sprawie kasjarza „Szpicbródki”. Zaangażowany był za-
pewne także do sprawy szofera i handlarza Samuela Grosica,
który zasypywał stolicę fałszywymi dolarami.

Jedną z innych większych afer, które wykrył komisarz, było
włamanie kasowe do kancelarii kierownictwa robót remontow-
wych na Zamku Królewskim w Warszawie, które zorganizował
w sierpniu 1933 r. woźny tego biura Henryk Jasiński.

Zamordowany przez NKWD

Od 1936 r. do wybuchu wojny komisarz był komendantem
powiatowym policji w Rawie Mazowieckiej. Dwukrotnie został
odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Pamiątko-
wym za Wojnę 1918-1921 oraz Medalem Dziesięciolecia Niepod-
ległości.

17 września został zatrzymany wraz z całym korpusem ofi-
cerskim przez wkraczających na teren Rzeczypospolitej Sowie-
tów. W październiku 1939 roku przybył do obozu specjalnego
NKWD w Ostaszku. Jak wynika z listy nr 027/4 z 13 kwietnia
1940 r., trzy dni potem został przekazany do dyspozycji Obwo-
dowego Zarządu NKWD w Kalininie (dziś Twer), gdzie między
17 a 21 kwietnia zamordowano go w piwnicach budynku przy ul.
Sowieckiej. Jego zwłoki pogrzebano na terenie ośrodka NKWD
położonego w kompleksie leśnym niedaleko wsi Miednoje.
Obecnie spoczywa na Polskim Cmentarzu Wojennym w Mied-
noje.



Komisarz Przygoda (w środku) sfotografowany
w Warszawie przy ul. Fredry, połowa lat 30.



NAPĘDEM SPOŁECZNYCH MARGINESÓW ZAWSZE JEST KONTESTACJA

SB, MO i subkultury młodzieżowe czasów Polski Ludowej

Ciąg dalszy ze str. 9

Hłasko analizuje

Bikiniarze na początku wy-
dawali się dość elitarną subkul-
turą - przeważnie byli wśród
nich studenci. Po czasie biki-
niarstwo stało się dość maso-
wym zjawiskiem. O bikiniar-
zach tak pisał Marek Hłasko
w „Obyczajowym szkicu z ży-
cia i działalności warszawskich
chuliganów i bikiniarzy”:
„Może być nim student, pra-
cownik umysłowy, inżynier.
Nie trzeba dodawać, że przede
wszystkim - idiota. Sam stwa-
rza namiastkę, on sam dla sie-
bie jest człowiekiem par excel-
lence zachodnim”.

Zdaniem pisarza wśród biki-
niarzy istniał jeszcze jeden typ
faceta - zmamowanego artysty.
„Jest to człowiek obdarzony
przez naturę ogromnym talen-
tem. Mógłby być pisarzem, ma-
larzem, aktorem i diabli wiedzą

kim jeszcze, ale nie może, bo się
nie zgadza. Niech się nie zga-
dza. Istnieje również typ biki-
niarstwa bez intelektualnej
przykrywkii. Jest to z kolei
młody człowiek, którego tak
dobrze znamy z naszego co-
dziennego życia: już o wiele go-
rzej ubrany, bez oślniewających
manier, raczej szwendający się
i przyglądający bywalcom ka-
wiarnianym okiem pełnym
rozpaczliwego pożądania”.

Ubecja, potem esbecja pilnie
przyglądała się wszelkiej inno-
ści, jaka zagościć mogła na ulicach
czy w lokalach. Środowisko biki-
niarzy, podobnie jak późniejsze
subkultury, było więc przedmio-
tem inwigilacji reżimu, produk-
owania coraz to nowych kartotek.

Odkręcić wentyl

Tematowi subkultur mło-
dzieżowych w PRL-u poświęcił
się Mirosław Pęczak, kulturo-
znawca, dziennikarz, ekspert

od kultury młodzieżowej, pro-
fesor nadzwyczajny nauk hu-
manistycznych, wydając mię-
dzy innymi książkę „Subkul-
tury w PRL. Opór, kreacja, imi-
tacja”. Autor dokonuje swoistej
syntezy zjawisk związanych
z subkulturami na przestrzeni
kilkudziesięciu lat w PRL-u,
z subkulturami, które wprost
kontestowały ustrój socjali-
styczny.

Nic więc dziwnego, że sub-
kultury w Polsce nie mogły mieć
oficjalnie dobrego wizerunku.
Inwigilacja, propaganda (na
przykład powtarzanie o „bana-
nowej młodzieży”, a w końcu
„wentyl bezpieczeństwa” - tak
radzili sobie funkcjonariusze SB
z, co tu dużo mówić, młodzieżą
niepokorną. Dla władzy późnie-
sza młodzież subkulturowa, or-
ganizująca się przeważnie wokół
określonego rodzaju muzyki, za-
wsze miała znaczenie pejora-
tywne.

Zapatrzeni w „Hair”

Ale jeszcze w latach 50. i 60.
w socjalistycznej rzeczywistości,
w której nie liczyły się autorytety,
a władza walczyła głównie z an-
tykomunistami, niczym złe
kwiaty w miastach zakwitwały
grupy prawdziwych chuliganów
o typowo kryminalnym charak-
terze. To z nich w dużej części na-
stępnie wyrastali gitowcy, ina-
czej git-ludzie czy garownicy.
Honor, lojalność, nieufność, lo-
kalny, osiedlowy patriotyzm - te
cechy wyznaczały ich hierarchię
ważności społecznej. Charakte-
ryzowali się krótkimi fryzurami,
ubrani w wiatrówki szwedki
i szerokie spodnie, dbali o po-
wierzchność. Dla nich bruda-
sami byli hipisi.

O pierwszych hipisach w Pol-
sce powstało już sporo publika-
cji, generalnie uważa się, że
pierwsi hipisi pojawili się w dru-
giej połowie lat 60. Sporo różnili
się od tych hipisów amerykań-
nych.



Koncert punkowo-nowofalowej Siekiery na Festiwalu Muzyków Rockowych w Jarocinie, 4 sierpnia 1984 r.

skich, znanych nam z filmu Miłocha Formana „Hair”. Polscy hipisi ani nie palili wezwań do woj-ska, ani nie używali narkotyków, a przynajmniej nie robili tego na taką skalę jak w USA.

Popularne środki psychoaktywne w ówczesnym czasie w Polsce to wybielacz Tri, którego wdychanie nie dawało żadnego „odlotu”, za to skutecznie niszczyło zdrowie. Dopiero w drugiej połowie lat 70. wśród polskich hipisów zaistniała heroina produkowana ze słomy makowej.

Idą „kudłacze”

Bogusław Tracz, historyk IPN w Katowicach, autor książki o polskich hipisach („Hippiesi, kudłacze, chwasty. Hipisi w Polsce w latach 1967-1975”) uważa, że jednym z najważniejszych miejsc, skąd rozprzestrzeniła się hipisowska kultura, był Gdańsk, do którego przyплыwali marynarze z całego świata i handlowali winylami, dzięki czemu w Polsce brzmiały utwory Boba Dylana czy Beatlesów.

Władza jak najbardziej interesowała się hipisami, już chociażby przez to, że ich kolorowe stroje zbyt wyróżniały się w szarej komunistycznej rzeczywistości. Esbecy zaczęli więc rozpracowywać polskie „dzieci kwiaty” w ramach akcji o kryptonimie „Kudłacze”. SB skończyła z inwigilacją hipisów w momencie, kiedy oni sami zaczęli się powoli wytracać, wpadając w heroinowe uzależnienia. Esbecy uznali, że hipisi dla systemu stali się niegroźni.

Punks Not Dead

Polskich hipisów od amerykańskich różniło też to, że nasi nie kontestowali Kościoła ani religii. Przeciwnie, jedna z głównych postaci ruchu hipisów Józef Pyrz, zwany „Prorokiem”, był studentem ATK i twórcą sztuki sakralnej. Jako pomysłodawca pierwszych komun na warszawskim Mokotowie i w Ożarowie Mazowieckim był represjonowany przez władze komunistyczne, w tym dwukrotnie aresztowany na kilka miesięcy. W środowisku hipisów ogromną popularność i poważanie zdobył też sobie ks. Andrzej Szpak, o którym wręcz mówiło się, że jest duszpasterzem hipisów.

Siła fascynowała z kolei skinów (skinheadów), którzy pojawili się w pierwszych latach stanu wojennego. Według niektórych badaczy skinini to byłe punki, które wykazywały się zbyt umiarkowaną postawą wobec świata. Stąd między skinami i punkami szybko zaplanowała nienawiść. To skinheadzi często posługiwali się nacjonalistycznymi hasłami i neonazistowską symboliką. O punkach z kolei, których pierwsze załogi widoczne były już w końcu lat 70., mówiło się, że to zbuntowana młodzież z dobrych domów.

Filozofia „Proroka”

Ruch punkowski zaistniał w połowie lat 70., a za jego prekursora uważa się zespół Sex Pistols. Subkultura ta narodziła się

w Wielkiej Brytanii i USA. Ich ideologia mówiła o wyzwoleniu się spod władzy państwa, społeczeństwa, religii i mediów. Wyznawali wolność wyznania, wolność poglądów. Negowali cały system społeczny od rodziny, przez Kościół, do instytucji państwowych.

Rdzeniem punków była bezrobotna młodzież z robotniczych dzielnic. Punk oznacza śmieć, marność, odpad, stąd też wygląd zewnętrzny punków nie był wyrafinowany estetycznie: czarna wyćwiekowana skóra, wymalowane bądź wyszyte hasła w stylu „No future”, „Anarchy”, „No rules” czy nazwy zespołów. Do tego łańcuchy, zyletki, ciężkie głany, kolczyki na twarzy i agrafka, kolorowe irokezy.

Sprzyjała temu organizacja licznych festiwali muzycznych, na których punki pojawiały się gremialnie. Władza stała na stanowisku: „niech się młodzież buntuje, byleby nie angażowali się w działalność opozycyjną”. W końcu punk nie walczył z wła-

gli się naćpać. Stosowane kleje, np. Butapren, płyn Roxi, inne. Śpią na budowach, w parkach, na ulicy. Nie mają pieniędzy nawet na papierosy” - pisano (z dokumentu „Wydział Śledczy IPN - Jarocin”).

Dziś wiadomo, że esbecy mieli wewnątrz subkultur swoich ludzi. Umieszczali ich, aby robili zdjęcia, zbierali operacyjnie materiały, ale też, jak opowiadał raz Krzysztof Skiba - byli zaangażowani w zatrzymywanie zbuntowanego elementu. Jego na przykład w 1985 r., po tym, jak rozrucił ulotki Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego, zatrzymało dwóch punków, którzy chwycili go pod pachy i zaprowadzili do samochodu, w którym przeschuchali go dwaj esbecy.

Esbecy piszą

Z raportów esbeków wynikały różne bzdury i gdyby ktoś się na nich rzeczywiście opierał, mógłby dojść do absurdalnych wniosków. Jak na przykład ta-

SUBKULTURY NIE MIAŁY W PRL-U DOBREJ PRASY. BEZ WZGLĘDU NA TO, CZY MÓWIONO O GRUPACH CHULIGAŃSKICH, PRZESTĘPCZYCH CZY MUZYCZNYCH

dzą, ale ze schematami tradycyjnej kultury i normami obyczajowymi. A to już było władzy jak najbardziej na rękę.

Na festiwalu

Czytając raporty esbecji o jednym z najważniejszych w latach 80. festiwali, na który przybywały punki - mowa o Jarocinie, obowiązkowym punkcie w kalendarzu każdego punka - nie można oprzeć się wrażeniu, że bardziej one śmieją, niż powodują się grozą, jaka zawsze wiązała się z inwigilacją i rozpracowywaniem subkultur.

Jarocin był miejscem, w którym zbuntowana młodzież mogła wreszcie poczuć się sobą i poczuć się wolna. Owszem, punki wyróżniały się sposobem bycia i wyglądem zewnętrznym, nie sposób było nie zauważyć ich irokezów stawianych na cukier, ich ćwieków, agrafek i łańcuchów. Ale esbecy podszli do nich nazbyt kreatywnie, szybko dzieląc ruch punków na trzy grupy. Pierwszą nazwali „Zniszczeni”, drugą „Szkołeni”, a trzecia to według nich „Przywódca”.

Esbecy piszą

„Brudni, ubrani w zniszczone kurtki skórzane z trwałymi napisami. Włosy brudne postawione na cukrze. Mogą być podgolone. Zgarbieni poruszają się zgodnie z założeniami »pełny luz«. Krok maszyny parowej - posuwisty. Nastawieni na pełne wyżycie emocjonalne, a przede wszystkim, żeby mo-

kiego, że wśród metalowców są sataniści (albo szataniści), którzy dokonują profanacji grobów, odprawiają czarne msze albo polują na młode dziewice, które następnie gwałcą.

Dziwne zwyczaje esbecy widzieli nawet w łagodnych członkach grup oazowych, którzy przybywali na jarociński festiwal poruszeni impulsem ewangelizacji. Funkcjonariusze SB uważali ich za gang duchownych i że „księża próbują dogadać się z punkami”.

Uczestnicy jarocińskich festiwali opowiadali też i o takich sytuacjach, kiedy w 1986 r. ZOMO dostało rozkaz „bić łysych”, czyli skinheadów. Jako że wygoleni byli również pokojowo nastawieni wyznawcy Hare Kriszna, oni również oberwali.

Skąd te krasnoludki?

Na koniec warto tu wspomnieć o jeszcze jednej ciekawej grupie, która brała udział w kon-testowaniu PRL-owskiej rzeczywistości za pomocą happenin-gów i innych artystycznych wyrazów. Byli to członkowie Pomarańczowej Alternatywy z legendarnym „Majorem” - Waldemarem Fydrychem.

To dzięki nim w latach 80. na ścianach budynków najpierw warszawskich, a potem w całym kraju, w miejscach, gdzie pisano hasła antykomunistyczne, pojawiły się krasnoludki. Ikto by pomyślał, że bajkowe krasnoludki Pomarańczowej Alternatywy okażą się tak skutecznym elementem walki z komuną.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL PRASOWY PRL



I sekretarz KC PZPR, towarzysz Bolesław Bierut, zatopiony w lekturze „Trybuny Ludu”

Z linii frontu prasowego AD 1953: walimy w Waszyngton

W „Trybunie Ludu”, organie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w środę, 15 lipca 1953 roku, na str. 2 ukazał się dziennikarsko-propagandowy dowód na to, że „kwestia amerykańska” jest wiecznie żywa.

„Na marginesie pewnej afery

Coś tam nie zostało uzgodnione w maszynie propagandowej Waszyngtonu. Bo w tym samym czasie, gdy prezydent Eisenhower podjął swój propagandowy manewr z »ofiarowaniem pomocy« dla NRD, minister finansów USA Humphrey w oficjalnym oświadczeniu przyznał, że liczne kraje (chodzi o sojuszników Waszyngtonu) »nie chcą naszych pieniędzy, jeśli wraz z nimi zjawia się Amerykaniec«.

Nie musieliśmy zresztą czekać na oświadczenie pana Humphreya, by dowiedzieć się, że nawet w kołach rządzących krajów zachodnioeuropejskich dominuje obecnie hasło »handel, a nie pomoc!«. Burżuazyjny londyński »Daily Express« pisał niedawno: »Anglia powinna ogłosić, że... nie będzie się więcej orientowała na pomoc amerykańską«. W tym samym zresztą duchu wypowiedział się zastępujący obecnie Churchilla brytyjski kanclerz skarbu, Buttler. W tym samym duchu wypowiadają się przedstawiciele kół gospodarczych i rządowych innych krajów zmarszalizowanych.

Jaka jest przyczyna tej »czarnej niewdzięczności«, jak to określał niekiedy amerykańscy publicyści? Doświadczenie. Smutne doświadczenie kilku lat »amerykańskiej pomocy«, za którą kraje zachodnioeuropejskie zapłaciły nie tylko utratą suwerenności, ale również obniżeniem stopy życiowej ludności, kolosalnymi deficytami budżetowymi i milionowymi zastępami bezrobotnych, zrodzonymi z dławienia rodzimego przemysłu pokojowego przez amerykańskie monopole.

Mieszkaniec NRD, którego z kolei uszczęśliwił chęć »dobroczynicy« z Wall Street, ma przed oczami bardzo bliski przykład Niemiec zachodnich, którymi przecież tak troskliwie opiekują się Waszyngton. Jakoś tak się dzieje, że im bardziej Amerykanie opiekują się Niemcami zachodnimi, tym bardziej pęcznieją wprawdzie zyski hitlerowskich »królów armat«, ale tym bardziej również podnosi się tam liczba bezrobotnych, która doszła już do półtora miliona, a wraz z częściowo bezrobotnymi osiągnęła 4,5 miliona osób.

Jakoś tak się dzieje, że na skrzydłach amerykańskiej pomocy nie podnosi się, lecz spada stopa życiowa ludności. Co zaś do amerykańskich dostaw to nie wiemy, jakiego gatunku jest broń dostarczana powstającym jednostkom neohitlerowskiego Wehrmachtu; natomiast, według oficjalnych danych zachodniemieckich, konsumpcja wszystkich podstawowych artykułów spożywczych stale tam maleje, do czego niemało przyczynił się zalew rynku zleżałymi towarami amerykańskimi, za które monopolisci amerykańscy pobierają zupełnie niewspółmierny haracz”.

(...) Ale redaktorzy »New York Times« zapominają, że nawet sojusznicy Stanów Zjednoczonych mówią o amerykańskiej hojności - »chronić nas Boże przed taką pomocą«”.

opr. strzyg

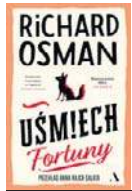
NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomendują
Bożenna W. Piskala
i Tadeusz Żarek



Cesarz zbrodni – profesor Fell

Nowy Jork, luty 1703 r. Manhattanem wstrząsa seria tajemniczych eksplozji. W tak drastyczny sposób ktoś pragnie przyciągnąć uwagę Matthew Corbetta, specjaliści od rozwiązywania problemów. Tym kimś okazuje się cesarz zbrodni – profesor Fell.
Robert McCammon, „Jeździec opatrności”, wyd. Vesper, Czerwonak 2026, cena 74,90 zł



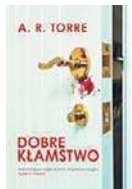
Jest spokojnie, ale tylko do czasu...

To spokojny rok dla Czwartkowego Klubu Zbrodni. Joyce jest zajęta planowaniem przyjęcia weselnego córki, Elizabeth przeżywa żalobę, Ron zmaga się z problemami rodzinnymi, a Ibrahim nadal prowadzi terapię swojej ulubionej przestępczyni.
Richard Osman, „Uśmiech fortuny”, wyd. Agorta, Warszawa 2026, cena 56,99 zł



Na stoku nie jest bezpiecznie

Gdy na wyciągu narciarskim zostają odnalezione zwłoki, spokojny szwedzki kurort zamienia się w miejsce pełne strachu i niedopowiedzeń. Ofiarą to młoda dziewczyna, która niedawno zaginęła po obchodach Dnia Świętej Łucji, a jej śmierć wstrząsa lokalną społecznością.
Vibveca Sten, „Co skrywa śnieg”, wyd. SQN, Kraków 2026, cena 54,90 zł



Myślę, że to nie on zabił...

Najsłynniejszy seryjny morderca ostatnich lat wreszcie popełnił błąd. Siódma ofiara Krwawego Rzeźnika uciekła i wskazała swojego oprawcę Randalla Thompsona, nauczyciela z lokalnej szkoły średniej. Jednak adwokat Robert Kawin nie wierzy w winę Randalla.
A. R. Torre, „Dobre kłamstwo”, wyd. Muza, Warszawa 2026, cena 49,90 zł



Jak zacząć życie na nowo?

Clara Lofthus po kilkuletnim pobycie w Kenii wraca do Oslo i kolejny raz szturmem zdobywa tekę ministrowi sprawiedliwości. Jednocześnie dowiaduje się, że po tragicznej śmierci ojca znienawidzona matka chce sprzedać gospodarstwo, które po nim zostało.
Ruth Lillegraven, „Kolejne życie”, wyd. Wielka Literatura, Warszawa 2026, cena 54,99 zł



Wszystko wygląda podejrzenie znajomo

Kiedy w północnej Szkocji znika siedmioletni Connor, Jack Logan obejmuje dowodzenie nad zespołem dochodzeniowym, który ma sprowadzić chłopca do domu. Nie wie, że nie obejdzie się bez kolejnego w jego życiu pokaznego pakietu demonów i traum.
J. D. Kirk, „Stosy kości”, wyd. Prószyński Media, Warszawa 2026, cena 54,90 zł

Balansując na granicy między życiem a śmiercią

Susan Ryeland jest redaktorką i detektywką, która już dwukrotnie znalazła się na granicy życia i śmierci, pracując nad kryminałami o słynnym detektywie Atticusie Pündzie.

„Moim kolejnym przystankiem był dom Eliota w Notting Hill Gate.

Eliot od miesięcy pracował nad strukturą swej książki, na pewno więc zostawił notatki, szkice, schematy... Cokolwiek. Musiałam je zdobyć. Mogły przecież zawierać informację o tym, kto otruił Margaret Chalfont. Miałam nadzieję, że idąc tym tropem, dowiem się, kto zabił Miriam Grace, potrafił Eliota i zrobił całkiem sporo, żeby zrobić mnie w morderstwo. Wiedziałam, że to dość cyniczne, ale czy miałam wybór? Jeśli mam przekonać policję, że jestem niewinna, to dobrze byłoby wiedzieć, kto jest prawdziwym winowajcą.

Zadzwoiłam do drzwi i czekałam dłuższą chwilę, a gdy wreszcie się otworzyły, nie zobaczyłam ani Gillian, ani Elaine. Nigdy wcześniej nie spotkałam mężczyzny, który stał przede mną, lecz mimo to natychmiast go rozpoznałam. Był po sześćdziesiątce, nosił brodę i świdrował mnie spojrzeniem zmęczonych oczu spod czupryny przedwcześnie pobielających włosów, kontrastujących z czarnymi jak węgiel brwiami. Dokładnie tak wyglądał w jego książce Elmer Waysmith, drugi mąż lady Chalfont. Ubrany był raczej swobodnie – w dżinsy, bluzę i sportowe buty – i ogólnie prezentował się bardzo po amerykańsku. Swobodnym ruchem oparł się o ościeżnicę, jasno dając mi do zrozumienia, że to on jest prawdziwym właścicielem tego domu.

Edward Grace.

– Tak?
Ten człowiek właśnie się dowiedział, że stracił młodszego syna. Może i nie łączyła ich wielka zażyłość, ale i tak ta wiadomość wyssała z niego życie.

– Pan Grace?

– My się chyba nie znamy?

– Nie. Pracowałam z pańskim synem. Nazywam się Susan Ryeland – umilkłam na moment, zastanawiając się, czy już o mnie słyszał. Na szczęście moje nazwisko nie zrobiło na nim żadnego wrażenia. – Proszę przyjąć wyrazy współczucia.

– Dziękuję – nie poruszył się. Nie chciał zaprosić mnie do środka. – W jakim sensie pracowała pani z moim synem? – zapytał.

– Jestem niezależną redaktorką. Pomagałam mu w pisaniu książki.

Wyglądał na zaskoczonego, jakby mgliście kojarzył, że Eliot nad czymś pracował, ale nie mógł sobie przypomnieć, nad czym konkretnie.

– Ach, tak. Gillian mi wspominała. Pisał powieść detektywistyczną.

– Zgadza się. Poznałam go w sumie niedawno, ale uważam, że był bardzo utalentowany i nie mogłam uwierzyć, gdy usłyszałam, że... Nie byłam w stanie dokończyć zdania. Jakich słów mi brakowało? „Zginął w wypadku”? „Został zamordowany”? – To się stało... – dokończyłam koślawo. – Kilka dni temu jedliśmy razem kolację i właśnie wtedy poznałam Gillian. Zastałam ją może?

– Bardzo przeżyła jego śmierć. Teraz odpoczywa... na gorze.

– A mogłabym wejść? Tylko na kilka minut. Bardzo chciałybyśmy się z nią zobaczyć.

Wiedziałam, że najchętniej odprawiłby mnie z kwitkiem, ale nie miał na to siły.

– Oczywiście. Chyba nie myślę logicznie. Obawiam się, że to wszystko jeszcze do mnie nie dotarło. Proszę...

Usunął się na bok i weszłam do domu.

Poprowadził mnie do kuchni, gdzie ostatnim razem siedziałam z Gillian i Elaine. Pamiętałam ten widok: Gillian siedzącą na kanapie pod oknem, z kolanami pod brodą i posiniaczoną twarzą. Edward Grace skinał głoniam i sam także usiadł przy stole.

– Napije się pani kawy? – zapytał.

– Mogę sama zaparzyć, jeśli pan woli.

– Nie, dobrze jest czymś się zająć – odpowiedział i otworzył ekspres, żeby wsunąć do środka kapsułkę. Napełnił zbiorniczek wodą i wyjął z kredensu dwa kubki. Dobrze wiedział, gdzie czego szukać.

– Przyleciał pan aż z Ameryki? – zapytałam. Byłam ciekawa, jakim cudem dotarł tu tak szybko; nie chciało mi się wierzyć, że zdążył na nocny lot z Miami.

– Byłem na miejscu – nacisnął guzik. Małe światełko zamigotało, sygnalizując, że automat podgrzewa wodę. – Miałem tu kilka spotkań z artystami, pisarzami. Taką mam pracę.

– Prowadzi pan galerię w Miami?

– Bardziej fundację... Taki prywatny klub dla kolekcjonerów i miłośników dzieł sztuki. Od czasu do czasu wysyłam mnie na łowy, żebym sprowadził dobrego mówcę. Przekonałem się, że lepiej niż e-maile sprawdzają się spotkania twarzą w twarz. Byłem w Londynie, gdy dotarła do mnie wiadomość.



ANTHONY HOROWITZ

Angielski pisarz i scenarzysta. Stworzył m.in. cykl adaptacji powieści Agaty Christie z postacią detektywa Herkulesa Poirota dla telewizji ITV oraz kilka odcinków serii trzeciej „Robina z Sherwood”.

– Zatrzymał się pan tutaj?

– Nie, w hotelu w Covent Garden – Edward Grace odetchnął głęboko. – Tak naprawdę nie czuję się swobodnie, gdy tu bywam. To mój dom, ale oddałem go Eliotowi i Gillian i nie chcę im się narzucać. Byłam ciekawa, czy Gillian powiedziała mu o ciąży, ale absolutnie nie mogłam o to spytać. Ani o inne świeże sprawy. – Ale dość często bywam w Londynie – ciągnął. – Zwykle nie spotykam się z Eliotem. Żałuję, że nie odezwałem się do niego tym razem, ale skąd miałem wiedzieć, co się wydarzy.

– Nie było pana na przyjęciu – zauważyłam. – Nie dostał pan zaproszenia?

– Nie mam pojęcia. Możliwe, że próbowali się ze mną skontaktować, ale żadna siła nie zaciągnęłaby mnie na imprezę ku czci wspaniałych osiągnięć mojej matki – w jego głosie nagle pojawił się chłód. – Nie chciałem nawet przyjeżdżać do kraju w tym tygodniu, bo wiedziałem, że zbliży się właśnie ten dzień, ale nie miałem wyboru. Przypuszczam, że Eliot opowiadał ci co nieco o Marble Hall.

– Wiem, że nie był tam szczęśliwy.

– Nikt z nas nie był. Powinieniem był wynieść się stamtąd lata wcześniej, gdy jeszcze byłem młody. Może gdybym to zrobił, Eliot dorastałby w normalnym środowisku i umiałby coś zrobić ze swoim życiem. I pewnie nadal był żył.

Załamany, ukrył twarz w dłoniach. Nie byłam pewna, co powinnam zrobić, ale nie mogłam po prostu go tak zostawić, wspartego plecami o kredens. Podeszłam i położyłam dłoń na jego ramieniu.

Edward wziął łyk kawy i odetchnął głęboko.

– Czy możesz zostawić mnie samego, Susan? – zapytał. – Nie wydaje mi się, żeby Gillian miała zejść na dół, a nawet jeśli, to pewnie nie będzie chciała z nikim rozmawiać. Wiedziałaś, że jest w ciąży z Eliotem?

Nawet w takim momencie wolał się oszukiwać. A może to Gillian go okłamała? Być może na jej miejscu uczyniłabym to samo. Powiedziała mi prawdę w gniewie krótko po tym, jak Eliot ją uderzył. Teraz, gdy był martwy, a ona została sama,

wszystko się zmieniło. Widocznie postanowiła wychować dziecko tak, jakby było jego; pozostać w rodzinie i korzystać ze wsparcia finansowego. Edward miał rację co do jednego: byłam ostatnią osobą, którą chciałyby zobaczyć, gdyby zeszła na dół.

Tyle że jeszcze nie byłam gotowa odejść.

– Jest coś, Edwardzie, czego potrzebuję. Czy mógłbyś mi pomóc? Jak mówiłam, pracowałam z Eliotem nad jego nową książką. Przeszłam tu, bo są mi potrzebne jego notatki, a może wstępna wersja tekstu. To dla mnie bardzo ważne.

– Dlaczego?

– Trudno to wyjaśnić – postanowiłam, że powiem mu prawdę. – To powieść o Atticusie Pündzie, ale Eliot zawarł w niej wspomnienia z młodości spędzonej w Marble Hall. Wierzył, że wbrew temu, co wszyscy powtarzają, twoja matka nie zmarła śmiercią naturalną. Że ktoś mógł ją otruć. Czy kiedykolwiek rozmawialiście na ten temat?

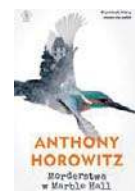
– Gdy moja matka zmarła, Eliot miał dwanaście lat. Trzynastoście, gdy opuściliśmy Marble Hall. Zawsze miał bujną fantazję i gdyby powiedział mi coś takiego, pewnie zbytnio bym się tym nie przejęła. Ale nie powiedział. Nie mnie.

Nie mnie. Może dosłyszałam coś w jego głosie, a może dostrzegłam tęsknotę w jego oczach – dość, że nagle uświadomiłam sobie inną opcję.

– Czy to znaczy, że powiedział to komuś innemu? – spytałam.

Zawahał się.

– Był pewien człowiek, który przyjeżdżał do nas z Londynu. Współpracował z moją matką. Właściwie patrzył jej na rękę, gdy pisała ostatnie książki. Eliot nie mógł się od niego oderwać (...).”



Anthony Horowitz, „Morderstwa w Marble Hall”, wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 59,99 zł

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Przez internet: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń

Białystok, ul. św. Mikołaja 1

Tel. 85 748 96 02

e-mail: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Reklamy Białystok

Białystok, ul. św. Mikołaja 1

reklama.bialystok@polskapress.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

• lokale użytkowe - do wynajęcia

• lokale użytkowe - wynajmę

• lokale użytkowe - zamienię

• działki, grunty - sprzedam

• działki, grunty - kupię

• gospodarstwa

• garaże

• pośrednictwo

• inne

• bank stancji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

• elektronika, komputery

• telefony

• car audio

• antyki

• kolekcjonerstwo, sztuka

• jubilerstwo

• filmy, muzyka

• foto, książki

• instrumenty muzyczne

• lombardy

• sport i rekreacja

• maszyny urządzenia

• materiały budowlane

• materiały opałowe

• tekstylia, odzież

• dla dziecka

• meble

• inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

• zamienię

• motofinanse

• motousługi

• inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

• języki obce

• korepetycje

• inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

• pediatria

• psychologia

• psychiatria

• stomatologia

• urologia

• inne specjalizacje

• przychodnie, kliniki

• laboratoria

• zabiegi

• opieka

• sprzęt medyczny

• uroda

• inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

• instalacyjne

• biurowo - projektowe

• komputerowe

• krawiectwo

• montażowe

• ogrodnicze

• porządkowe

• przeprowadzki

• reklamowe

• stolarskie

• radio taxi

• transportowe

• rozrywka

• uroczystości

• zabezpieczające

• inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- krój
- świąt
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

RÓŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- plody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

0011497072

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Panu

Jackowi Protasowi

Posłowi do Parlamentu Europejskiego

z powodu śmierci

Żony

składa

Marszałek Województwa Podlaskiego

Lukasz Prokorym

z Zarządem Województwa Podlaskiego

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

MONETY i banknoty całego świata, również wycofane z obiegu państw UE, monety PRL; biżuterię, złom złota, srebra. Kupujemy! Sprzedajesz monetę jako złom - przynieś do nas, może być cenna! Sklep Numizmatyczny "Suweryn" B-stok, Legionowa 9/1 lok.135.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

REMONTY i wykończenia wnętrz 604-364-270

INSTALACYJNE

ELEKTRYK -awarie, instalacje elektryczne, uprawnienia 608-461-419

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

PORZĄDKOWE

PRANIE tapicerki i dywanów. Czyszczenie u klienta. Tel. 518-786-343

Różne

ANTYKWARIAT naukowy. Skup księgozbiorów. 506-105-002

ZŁOM kupię, wywożę. 508-127-829, 85/653-79-24

AUTOPROMOCJA

Nie przegap **piątku**

Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn

wspolczesna.pl

poranny.pl

0011496750

Wyrazy szczerzego współczucia

Panu

Jackowi Protasowi

Posłowi do Parlamentu Europejskiego

z powodu śmierci

Żony

składa

Tadeusz Truskolaski

Prezydent Miasta Białegostoku

0011496846

Posłowi do Parlamentu Europejskiego

Jackowi Protasowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Żony

składa

Poseł Krzysztof Truskolaski

wraz z przyjaciółmi

z Podlaskiej Koalicji Obywatelskiej

REKLAMA

0011497053

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zachęta” w Białymstoku

ogłasza przetarg nieograniczony

na dostawę 37 jednostek centralnych komputerów z procesorami rodziny Intel Core Ultra serii drugiej, w obudowach Mini-PC oraz oprogramowania zawierającego system operacyjny Windows 11 Pro z pakietem Microsoft Office Home Business 2024 dla działów organizacyjnych Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachęta” w Białymstoku wraz z odkupem i utylizacją zdemontowanych urządzeń.

Szczegółowe informacje na stronie www.smzacheta.pl w zakładce ogłoszenia i przetargi oraz pod nr tel. 508 563 773.

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:

ul. Św. Mikołaja 1, 85 74 89 602

reklama.bialystok@polskapress.pl

REKLAMA

0011497049

KOMUNIKAT

Burmistrz Miasta Zambrów

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.), podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Zambrów przy ul. Fabrycznej 3 wywieszony został na okres 21 dni (od 19.03.2026 roku do 9.04.2026 roku) wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu:

1. pawilon handlowy typu lekkiego nr 16 o powierzchni użytkowej 22,70 m² przy ulicy Wyszyńskiego 14 w Zambrowie

Najem pawilonu handlowego w celu prowadzenia działalności handlowej lub usługowej na czas nieoznaczony. Najem pawilonu handlowego na cele magazynowe na czas oznaczony nie dłuższy niż 3 lata.

Za marzenia nie ścinają głowy! Lech i Raków jeszcze wierzą

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Lech Poznań i Raków Częstochowa grają dzisiaj rewanże 1/8 finału Ligi Konferencji. „Kolejorz” z Szachtarem Donieck, a „Medaliki” z Fiorentiną.

Lech w Krakowie na stadionie Wisły będzie się starał odrobić straty z Poznania, gdzie uległ Szachtarowi 1:3, a Raków w Sosnowcu zechce zniwelować jednobramkowy dystans po porażce we Florencji 1:2.

Lech pod ścianą w Krakowie

Mistrz Polski w rewanżu na obiekcie lidera polskiej I ligi najpierw musi odrobić dwubramkową stratę z pierwszego spotkania, by doprowadzić do dogrywki, a następnie wyrwać awans do ćwierćfinału ukraińskiemu rywalowi. Brzmi prosto? W poprzednim tygodniu to jednak Szachtar Donieck przy Bułgarskiej pokazał mocniejsze oblicze.

„Górnicy” w przeciwieństwie do październikowego starcia z Legią Warszawa wyszli w najmocniejszym składzie. Pierwsze skrzydce grali Brazylijczycy, imponując polotem i kreatywnością pod bramką Bartosza Mrozka. Efektem ich gry były trzy gole, w tym efektowna przewrotka, która zamknęła rywalizację przy Bułgarskiej.

Nadzieję dla „Kolejorza” dał kapitan Mikael Ishak, który w 70. minucie trafił honorowo do siatki. Choć nie był to jego najlepszy mecz, w kluczowym momencie wykonał, co należało. W rewanżu na pewno nie zagrają kontuzjowani Alex Douglas, Kornel Lisman oraz Radosław Murawski, który po październikowej operacji



FOT. PAP/JAKUB KACZMARCZYK

Czy kapitan Lecha Poznań Mikael Ishak będzie miał okazję celebrować gola w rewanżu z Szachtarem Donieck?

wciąż wraca do pełni sił. Pod znakiem zapytania stoi udział rezerwowego skrzydłowego Daniela Hakansa.

Z powodu wojny za wschodnią granicą Szachtar swoje mecze domowe rozgrywa na stadionie Wisły Kraków przy ulicy Reymonta 22. Faworytem według bukmacherów pozostaje ukraiński zespół - kurs na gospodarzy wynosi około 1,95. Na Lecha, który do Krakowa przyleciał samolotem, kurs oscyluje w granicy 3,60. Ewentualny remis w dwumeczu i dogrywka wyceniane są już na 3,70.

Transmisję przeprowadzi wyłącznie Polsat Sport (Polsat Sport 1 i Polsat Sport Premium

2). Stream w internecie dostępny będzie w Polsat Box Go od godziny 21.00. Sędzią głównym wyznaczonym przez UEFA jest Holender Sander van der Eijk.

Raków z jedną bramką do odrobienia

Raków w pierwszym, wyjazdowym meczu z „Viola” zaprezentował się solidnie, a jednobramkowa strata sprawia, że awans wciąż jest w zasięgu ręki. Decydujący cios padł po rzucie karnym: po zagranii ręką Michaela Ameyawa do siatki trafił Albert Gudmundsson. Wcześniej jednak „Medaliki” prowadzone przez Łukasza Tomczyka zaskoczyły rywala i objęły

prowadzenie po trafieniu Jonatana Brunesa.

Przed rewanżem warto pamiętać, że polskie kluby, choć potrafiły wygrywać z Fiorentiną, zwykle robiły to na wyjazdach. Mecze u siebie często kończyły się porażkami. Czy wicemistrzowie Polski przełamią tę serię? Odpowiedź poznamy dzisiaj na stadionie w Sosnowcu.

Częstochowianie do rewanżu przystąpią po ligowej porażce z Górnikiem Zabrze (1:3), natomiast Lech podbudowany wygraną z Zagłębiem Lubin. Kurs na Raków wynosi 2,50, minimalnie lepszy niż na rywala - 2,60.

Mecz transmitowany będzie na Polsat Sport 1 i Polsat Sport Premium 1 od godziny 18.45. Stream online dostępny będzie w Polsat Box Go. Sędzią głównym jest Hiszpan Juan Martinez Munuera.

Polscy piłkarze w Lidze Europy

Alternatywą dla kibiców mogą być dzisiaj występy kilku polskich piłkarzy w Lidze Europy. FC Porto z Janem Bednarkiem i Jakubem Kiwiowem, bez Oskara Pietruszewskiego, podejmie niemiecki VfB Stuttgart, broniąc jednobramkowej zaliczki z pierwszego meczu.

Występ Matty’ego Casha w rewanżu Aston Villi z francuskim Lille (1:0) pozostaje pod znakiem zapytania, bowiem reprezentant Polski ostatnio doznał drobnego urazu. Z kolei Łukasz Skorupski na pewno nie wystąpi w meczu Bolonii z Romą i ominie nawet mecze barażowe polskiej kadry o awans na mundial. Szansę na powiększenie swojego dorobku być może otrzyma w meczu z Betisem Sewilla Karol Świderski z Panathinaikosu Ateny. ©©

Świątek kontra Linette w drugiej rundzie WTA 1000 Miami Open

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Rozstawiona z „dwójką” Iga Świątek zmierzy się z Magdą Linette w 1/32 finału „tysięcznika” Miami Open na Florydzie.

50. w światowym rankingu Poznańka w pierwszej rundzie pokonała reprezentującą Francję 60. na liście WTA Warwarę Graczową 2:6, 6:2, 6:0.

Polka wykonała cztery asy serwisowe, popełniła jeden błąd serwisowy, przełamała rywalkę siedem razy (na dziewiętnaście prób). Graczowa zaserwowała trzy asy, miała pięć podwójnych błędów i wykorzystała cztery breaki z dziewięciu.

W pierwszym secie Linette przegrała swoje drugie podanie na 1:3, a następnie trzecie na 1:5. Dopiero wówczas przebudziła się i dokonała rebreaka, ale radość trwała krótko, bo oddała swój czwarty serwis i partię.

Szybko jednak się pozbierała i w drugiej odsłonie od początku dominowała, urywając

Graczowej trzy pierwsze podania przy przegranym swoim jednym, co pozwoliło jej wyrównać stan na 1:1.

Trzeci set to już była kompletna demolka Warwary i po częstym uderzeniu ją bajgłem (6:0).

W 1/32 finału Linette czeka zdecydowanie cięższa próba z Igą Świątek, z którą na poziomie WTA zmierzy się po raz drugi. W 2023 roku w Pekinie sześciokrotna mistrzyni wielkoszlemowa wygrała 6:1, 6:1.

Dla trzeciej rakiety świata pojedynk z Linette będzie pierwszym w drugiej części Sunshine Double, czyli turnieju w Miami. Iga w pierwszej części swingu w Indian Wells odpadła w ćwierćfinale z Ukrainką Eliną Switoliną 2:6, 6:4, 4:6. W Miami Open została mistrzynią w 2022 roku. W zeszłym roku odpadła w ćwierćfinale z Filipinką Alexandrą Elą 2:6, 5:7, na którą może trafić w trzeciej rundzie.

Z Miami pożegnała się już Magdalena Fręch, która uległa na starcie Amerykance McCartney Kessler 6:2, 4:6, 2:6. ©©



FOT. SYLVIA DĄBROWA

W drugiej rundzie WTA 1000 Miami Open dojdzie do polskiego pojedynku Igi Świątek i Magdy Linette

Co za bzdura? Senegal pozbawiony tytułu dwa miesiące po finale PNA

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Afrykańska piłka nożna jest tak szalona, że jedna wiadomość przyćmiła cały wieczór Ligi Mistrzów: CAF pozbawiła Senegal Pucharu Narodów Afryki i przyznała go Maroku.

Konfederacja Afrykańskiego Futbolu (CAF) ogłosiła mistrzem Afryki 2025 Maroko, ponieważ prawdziwego triumfatora - Senegal, ukarano walkowerem 0:3 za opuszczenie boiska

w finale przed rzutem karnym, którego marokański napastnik Brahim Diaz później nie wykorzystał.

CAF powołała się na artykuł 82 regulaminu turnieju, który stanowi: „Jeśli drużyna z jakiegokolwiek powodu wycofa się z rozgrywek, nie pojawi się na meczu, odmówi gry lub opuści boisko przed końcem meczu bez pozwolenia sędziego, uznaje się ją za przegraną i należy ją wykluczyć z turnieju”.

Najwyraźniej marokańskim haczykiem okazał się do-

tyczący opuszczenia boiska - i zadziałał. Artykuł 84 stanowi, że naruszenie Artykułu 82 prowadzi do przegranej walkowerem.

Komisja odwoławcza orzekła, że Senegal „musi zostać uznany za przegranego w finale”, zmieniając jego zwycięstwo 1:0 po dogrywce w porażkę 0:3.

Podczas pierwszego przesłuchania dyscyplinarnego CAF nałożyła grzywny w łącznej wysokości ponad miliona dolarów oraz zawiesiła zawodników i działaczy z Senegalu

i Maroka, ale wyrok ten został podtrzymany. Teraz jednak CAF interweniowała jeszcze bardziej zdecydowanie. CAF potwierdziła, że apelacja Marokańczyków została „uznana za formalnie dopuszczalną i uwzględniona”.

Sprawa może zostać skierowana do dalszego rozpatrzenia przez Trybunał Arbitrażowy do spraw Sportu: „Senegalska Federacja Piłkarska potępia tę niesprawiedliwą, bezprecedensową i niedopuszczalną decyzję, która dyskredytuje afrykańską piłkę nożną” - napisała

Senegalska Federacja Piłkarska (FSF) w oświadczeniu opublikowanym w mediach społecznościowych.

„W obronie swoich praw i interesów senegalskiej piłki nożnej Federacja rozpocznie, tak szybko jak to możliwe, procedurę odwoławczą przed Sportowym Sądem Arbitrażowym (CAS) w Lozannie” - dodała.

- Afrykańska Konfederacja Piłkarska jest skorumpowana, a reakcje na całym świecie po tej decyzji potwierdzają całkowicie oburzenie. Prezes FSF prowadzi rozmowy ze wszyst-

kimi zaangażowanymi. Walka jest daleka od zakończenia. Chcę uspokoić wszystkich Senegalczyków. Senegal ma rację, a zwycięstwo jest po jego stronie. Puchar nie opuści kraju - ogłosił sekretarz generalny FSF Abdoulaye Sow.

Kapitan „Lwów Tarangi” Sadio Mane, który ogłosił po finale zakończenie reprezentacyjnej kariery, określił decyzję CAF „haniebną”: „To, co się stało, poszło za daleko. To nie jest piłka nożna, o którą walczyliśmy, nie jest to Afryka, w którą wierzymy” - napisał Mane. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Rezerwy ŁKS-u Łomża i KS-u Wasilków strzeliły rywalom po pięć goli

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Z bardzo dobrej strony pokazały się w 17. kolejce okręgówki drugie zespoły ŁKS-u Łomża i KS-u Wasilków.

Liderzy z Łomży pokonali 5:1 Narew Choroszcz, a Wasilkowianie wysoko wygrali 5:0 ze Spartą 1951 Szepietowo.

W Łomży potyczka zaczęła się nieoczekiwanie, bo to Narew wyszła na prowadzenie po голу Marcina Jaromińskiego, ale potem trafiali już tylko gospodarze, którzy odnieśli 14. zwycięstwo w 16. meczu tego sezonu i zachowali bezpieczną przewagę nad konkurentami.

Z różnych powodów na ten mecz wypadło nam ze składu aż pięciu zawodników, w tym trzech podstawowych obrońców. I to było widać, bo straty kilku bramek mogliśmy uniknąć. Mimo to uważam, że na tle lidera nie wypadliśmy źle, mieliśmy jeszcze kilka dobrych sytuacji do strzelenia gola i nie robimy z tej porażki tragedii - ocenia trener Narwi Grzegorz Pieczywek.

Rezerwy KS-u Wasilków efektywnie wygrały ze Spartą, w czym duża zasługa grającego drugiego trenera Damiana Zubowskiego i młodzieżowca Pawła Bernackiego, którzy strzelili po dwa gole. Piąte trafienie było dziełem Bartosza Milewskiego.

WYNIKI 17. KOLEJKI

Cresovia Siemiatycze - Żubry Drohiczyn 2:2 (2:1). Bramki: 1:0 - Konachowicz (15), 2:0 - Zazułiński (37), 2:1 - Łosicki (41), 2:2 - Taranuj (59).

Sokół Sokółka - Rudnia Zabłudów 0:0.

Pomorzanka Sejny - Orleńka Czyżew 2:1 (2:0). Bramki: 1:0 - Poniatowski (3), 2:0 - Leszczyński (39), 2:1 - Milankiewicz (90).

KS II Wasilków - Sparta 1951 Szepietowo 5:0 (2:0). Bramki: 1:0 - Zubowski (13), 2:0 - Milewski (18), 3:0 - Zubowski (58), 4:0 - Bernacki (59), 5:0 - Bernacki (62).

MKS Mielnik - GKS Gródek 1:4 (0:3). Bramki: 0:1 - Dorosko (30), 0:2 - Dorosko (32), 0:3 - Andrzejko (45), 0:4 - Damian Owerzuk (57), 1:4 - Golonko (73).

Pogoń Łapy - Bocian Boćki 4:1 (1:1). Bramki: 0:1 - Hładuniuk (26), 1:1 - Ł. Kul (32), 2:1 - Hryniuk (62), 3:1 - Kułakowski (90), 4:1 - Grabowski (90).

ŁKS II Łomża - Narew Choroszcz 5:1 (3:1).

Bramki: 0:1 - Jaromiński (8), 1:1 - Proniewski (16), 2:1 - Proniewski (38), 3:1 - Kijek (40), 4:1 - Kijek (54), 5:1 - Openchowski (71).

Puszcza Hajnówka - Dąb Dąbrowa Białostocka 7:0 (3:0). Bramki: 1:0 - Moszczyński (3), 2:0 - Jakimiuk (7), 3:0 - Grygoruk (10), 4:0 - Kacprowski (26), 5:0 - Kacprowski (49), 6:0 - Wermczuk (63), 7:0 - Kacprowski (90).

1. ŁKS II Łomża	16	43	72-12
2. Pomorzanka Sejny	17	38	57-26
3. GKS Gródek	17	36	46-25
4. KS II Wasilków	17	31	53-26
5. Cresovia Siemiatycze	16	30	38-22
6. Puszcza Hajnówka	17	29	36-35
7. Orleńka Czyżew	16	28	36-21
8. Narew Choroszcz	17	25	41-40
9. Sokół 1946 Sokółka	17	22	26-24
10. Rudnia Zabłudów	17	22	23-37
11. Sparta 1951 Szepietowo	16	20	23-37
12. Pogoń Łapy	17	17	25-43
13. Bocian Boćki	17	12	26-45
14. MKS Mielnik	17	11	19-51
15. Żubry Drohiczyn	17	9	24-62
16. Dąb Dąbrowa Białostocka	17	7	20-59



Rezerwy KS-u Wasilków (ciemniejsze stroje) pokonały na swoim boisku 5:0 Spartę 1951 Szepietowo

PIŁKA RĘCZNA

Porażka SBR Podlasie Nowe Piekuty Piłkarze ręczni SBR Podlasie Nowe Piekuty przegrali ligowy mecz z SMS ZPRP I Płock 29:32 i zajmują piąte miejsce w grupie C I ligi. Mecz był wyrównany do 36 minuty (18:18). W tym fragmencie gry goście zdobyli trzy bramki z rzędu i uciekli gospodarzom 18:21. Tak wypracowaną przewagę zespół z Płocka utrzymał do końca wygrywając 32:29.



FOT. PIXABAY

PIŁKA RĘCZNA

Zabrakło skuteczności

W piątej kolejce spotkań II ligi piłkarskiej ręcznej KPR Białystok przegrały z liderem MUKS Czarni Regimin 39:45. Białostoczankom, w kilku akcjach zabrakło skuteczności. W tabeli są na 3. miejscu.

Jagiellończycy po zwycięstwie z GKS-em: Jest duża radość

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Radość z przełamania złej passy i pokonania groźnego rywala da się odczuć w wypowiedziach piłkarzy Jagiellonii Białystok po wygranej 2:1 z GKS-em Katowice

- Jest duża radość, ale przede wszystkim cieszy nasza postawa, bo każdy był zaangażowany. Widać było walkę na boisku - mówi kapitan Jagi Białystok Taras Romanczuk.

Środkowy pomocnik miał spory wkład w zwycięstwo, strzelając gola na 2:0. Kapitan Jagi z zimną krwią skierował do bramki futbolówkę, odbitą przez obrońców Katowic po strzale Afimico Pululu.

- Uderzyłem wewnętrzną częścią stopy. Najpierw myślałem, że Afi do mnie poda, ale wiedziałem, że jeśli zobaczy bramkę, to raczej sam spróbuje wykończyć akcję, w końcu to napastnik. Nie mam mu tego za złe. Cieszę się, że mnie też udało się strzelić i pomóc zespołowi zdobyć trzy punkty - opowiada w klubowych mediach o zdobyciu bramki Romanczuk.

Wcześniej Żółto-Czerwoni objęli prowadzenie po strzale jednego z najniższych (a być może nawet najniższego) na boisku Alejandro Pozo.

- Drugi raz w karierze strzeliłem głową, nie jestem przy-



FOT. JAGIELLONIA.PL

Alejandro Pozo i Taras Romanczuk strzelonymi golami bardzo pomogli Jagiellonii Białystok pokonać 2:1 GKS Katowice w zaległym meczu PKO Ekstraklasy

zwyczajony do tego - przyznaje Pozo. - Potrzebowaliśmy tego zwycięstwa. Myślę, że drużyna zagrała dobrze i zasłużenie wygrała ten mecz. Dzięki temu znowu jesteśmy wysoko w tabeli. Przed nami jeszcze wiele spotkań, ale dla zespołu to naprawdę istotny krok. Chcieliśmy zmienić dynamikę i wrócić na zwycięską ścieżkę, co się udało. Jestem bardzo zadowolony zarówno z postawy drużyny, jak i z samego wyniku - dorzuca.

Zadowolony z postawy zespołu był też trener Adrian Siemieniec, który podkreślił, że jego drużyna przystępowała do starcia z Katowicami mając passę pięciu spotkań bez zwycię-

stwa, a rywale wygrali trzy ostatnie potyczki ligowe.

- Było widać, że zespół bardzo mocno chciał wygrać z bardzo silną drużyną, będącą w świetnej dyspozycji. GKS to drużyna, która do tej pory przegrała na wiosnę tylko jedno spotkanie. Rywale byli po serii trzech zwycięstw z rzędu, więc było czuć ich pewność siebie. Tym bardziej cieszymy się, że potrafiliśmy wygrać to spotkanie w niełatwym dla nas, z perspektywy ostatnich wyników, momencie - zaznaczył na konferencji prasowej Adrian Siemieniec.

Po wygranej Żółto-Czerwonych sytuacja w tabeli zrobiła się bardzo ciekawa. Trzy ekipy mają teraz po 41 punktów. Są

to: Zagłębie Lubin, Jagiellonia oraz Lech Poznań.

Na szczycie tabeli są Miedziowi z Lubina, mający najlepszy bilans bramkowy (+ 11), Jaga ma na plusie dziesięć trafień, a Kolejorz - sześć. W najbliższej kolejce Zagłębie jedzie do Lublina na mecz z Motorem, Lech zagra u siebie z Bruk-Betem Nieciecza, a białostoczanie zmierzą się na Chorten Arenie z Wisłą Płock. Potem nastąpi pauza na reprezentacyjne mecze barażowe w eliminacjach mistrzostw świata.

- Chcemy zrobić wszystko, żeby zakończyć ten okres przed przerwą na kadry zwycięstwem - deklaruje szkolenowiec Jagi. ©©

Lekka zadyszka koszykarzy Tura Basket

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Tur Basket Bielsk Podlaski poniósł drugą z rzędu porażkę, ale zachował drugie miejsce w tabeli II ligi

Tur Basket Bielsk Podlaski w meczu z Trójką Żyrardów obejmował prowadzenie 31:19 w pierwszej kwarcie i 54:44 w drugiej kwarcie, ale za każdym razem goście zmniejszali punktową różnicę. Przed ostatnią kwartą w Trójka wygrywała już 76:69.

Na 5 minut przed końcem podopieczni trenera Rafała Króla, po trafieniu Bartosza Wróbla, odzyskali prowadzenie 83:81. Po kolejnym trafieniu Wróbla było 85:81, a Hubert Miłak podwyższył jeszcze na 87:81. Do końca pozostało jeszcze 2 minuty i 39 sekund. Gospodarze nie utrzymali swojej przewagi i nawet „trójka” Wróbla nie pomogła. Tur przegrał jednym punktem 92:93.

W trudnej sytuacji są koszykarze Młodych Żubrów. W ostatnim spotkaniu przegrali

ze Zniczem Basket Pruszków 106:114 i Białostoczanie bronią się przed spadkiem.

Tur Basket Bielsk Podlaski - KS Trójka Żyrardów 92:93 (31:25, 23:25, 15:26, 23:17).

Tur Basket: Patryk Milewski 30, Bartosz Wróbel 17, Łukasz Kuczyński 15, Szymon Gralewski 12, Aaron Weres 9, Hubert Miłak 7, Jakub Grigoruk 2, Piotr Bobka, Kacper Jakuc, Piotr Łucka.

PGE AK Młode Żubry Białystok - Znicz Basket Pruszków 106:114 (26:30, 25:30, 23:28, 32:26).
Młode Żubry: Dawid Jakubiec 21, Maciej Kurzyńska 12, Dawid Kotyński 23, Kacper Wierzbicki 19, Jakub Krasowski 5, Mił Kamiński 2, Cyprian Kurzel 20, Michał Starzak, Krzysztof Zadykiewicz 4.

Tabela II ligi

1. Legion Legionowo	28	55	2752-1994
2. Tur Basket Bielsk P.	28	50	2663-2256
3. HydroTruck Radom	28	50	2318-2162
4. AZS AWF Warszawa	28	49	2445-2039
5. Księżak Łowicz	28	48	2321-2107
6. Lublinianka KUL	28	46	2276-2014
7. Trójka Żyrardów	28	44	2236-2208
8. Znicz Basket Pruszków	28	43	2441-2286
9. Profi Sunbud PKK 99	27	39	2301-2240
10. Profbud Legia II	27	37	2166-2255
11. ŁKS II Politechnika Ł.	26	36	2201-2319
12. BS Mińsk Maz.	28	36	2001-2587
13. TSK Roś Pisz	28	34	1917-2390
14. PGE AKMŻ Białystok	28	34	2107-2622
15. Rysie Sochaczew	27	33	1987-2252
16. Start II Lublin	27	9	1845-2246